Nr 111. Kraków, Piątek 7. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya i Rosya.

Kraków, 7 marca.

Mimo mającej się już rychło rozpocząć demobilizacyi na pograniczu rosyjsko-austryackiem, stosunki obu tych państw są w dalszym ciągu bardzo naprężone. Świadczy o tem przedewszystkiem sam przebieg rokowań bezpośrednich między Wiedniem a Petersburgiem, które — jak słuchy dochodziły — utykały co chwila z powodu, że Rosya starała się niemal jawnie nie tylko porozumieć się z Austryą, ale także ją — upokorzyć, żądając, aby Austrya pierwsza zdemobilizowała swoje pogotowie wojenne, aby złożyła jakąś deklaracyę itp.

Obok tych faktów jednak, które, trzymane w ścisłej dyplomatycznej tajemnicy, są znane bardzo niedokładnie, istnieje jednak fakt inny, zupełnie jawny a jaskrawy, który nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że stosunki austryacko-rosyjskie, mimo owego „porozumienia się", nie uległy żadnej zasadniczej zmianie na lepsze.

Faktem tym jest — zachowanie się nacyonalistycznej prasy rosyjskiej, która dziwnym zbiegiem okoliczności teraz właśnie po osiągnięciu owego porozumienia wpadła w niebywały dotąd szał antyaustryaki. Prasa tej barwy zarzuca dyplomacyi rosyjskiej nieudolność i karygodną nieufność we własne siły, skoro zamiast rozgromić o tyle słabszą od Rosyi Austryę, pogodziła się z nią, a nawet aprobowała jej politykę albańską.

Typowym wyrazem tych poglądów nacyonalistów rosyjskich i petersburskiej partyi wojennej jest głos wtorkowego „Nowego Wremieni", które w artykule wstępnym zadaje sobie pytanie, jakim sposobem dzieje się, że ilekroć Austrya i Rosya popadną w spór ze sobą, zawsze zwycięża Austrya?

Odpowiedź, jaką dziennik ten na to „pytanie" znajduje, jest bardzo niepochlebna dla dyplomacyi rosyjskiej. Okazuje się bowiem, że winną tu jest chroniczna neurastenia dyplomatów rosyjskich, którzy nie wierzą w siły narodu rosyjskiego, nie mają kontaktu z jego duszą, boją się wojny i ustępują nawet przed — Austryą.

Charakterystyczna jest paralela sił, którą ciągnie „Nowoje Wremia" na poparcie swojego twierdzenia.

„Objektywne warunki w sporze rosyjsko-austryackim — pisze ten dziennik — dadzą się dokładnie obliczyć. I wszystkie one są korzystne dla Rosyi. Porównajcie Austryę i Rosyę pod względem miary i wagi. Albo nie — nawet tego nie czyńcie. Któż bowiem wątpi, że Rosya jest bez porównania potężniejszą, niż Austrya pod każdym względem — geograficznej przestrzeni, liczby ludności, etnicznej jednolitości tej ludności, jedności i skupienia uczuć narodowo-państwowych, liczebności i wyposażenia armii, siły gospodarczej i finansowej, kredytu itd. Imperyum rosyjskie jest nadto bez porównania silniejsze od monarchii austro-węgierskiej pod względem swojej sytuacyi międzynarodowej. Włochy leczą się ze swoich ran, otrzymanych w wojnie afrykańskiej. Niemcy popierają fantastyczne pretensye polityków austryackich tylko formalnie, nie starając się nawet ukryć swej głębokiej niechęci do polityki awantur. Rosya zaś, sama przez się dostatecznie potężna, ma za sobą poparcie dwóch wielkich mocarstw, zarówno przez zbieg okoliczności, jak i w swoich własnych największych interesach zniewolonych popierać Rosyę do granic, które ona sama oznaczy. Czy wobec tego potrzebne są jeszcze jakiekolwiek rachunki i obliczenia? Czy i bez nich nie jest oczywistem, że gdyby stosunki dyplomatyczne Rosyi i Austryi określały się objektywnymi jedynie warunkami, to należałoby je sprowadzić do formuły bardzo prostej: Rosya rozkazuje — Austrya wykonuje („kamanda i ispałnienje")?

Jeżeli więc mimo tak olbrzymiej a wszechstronnej przewagi objektywnej Rosyi nad Austryą „ponosi ona same klęski", cofa się ciągle przed Austryą, uznając jej najbardziej nieuzasadnione pretensye, to przyczyną tego jest różnica w warunkach subjektywnych. Dyplomacya austryacka mianowicie jest lepszą, mądrzejszą i śmielszą, niż rosyjska. „Siła ducha zwycięża w ten sposób przemoc materyalną, dającą się oznaczyć miarą i rachunkiem".

Widzimy więc, że nie jest tak źle z polityką i dyplomacyą austryacką, jak my tu w Austryi sądzimy. Okazuje się bowiem, że duch hr. Berchtolda ma jeszcze swoich gorliwych wielbicieli w — nacyonalistach rosyjskich, którzy nie mogą ukoić się w żalu, że Rosya nie zmiażdżyła teraz nienawistnej Austryi, korzystając ze swej „objektywnie wszechstronnej przewagi".

Ciekawą równie jest ostateczna konkluzya, którą „Nowoje Wremia" rozumowania swoje kończy:

„Dyplomacya rosyjska, opanowana strachem panicznym przed wojną — pisze ten dziennik — ustąpiła na całej linii (?!). A mimo to my w tej chwili wcale nie jesteśmy dalej od nadzwyczajnych komplikacyj, niż byliśmy we wrześniu roku ubiegłego. Być może, że jesteśmy nawet znacznie bliżej. I cała odpowiedzialność za te komplikacye spada na tych, którzy obawiając się możliwego deszczu, skoczyli do — wody..."

„Najbardziej zaś drażniącem i upokarzającem w całej tej plątaninie jest to, że można jej było uniknąć na samym początku, decydując się na środki ostateczne i otwarcie oświadczając stronie interesowanej (t. j. Austryi), że się jest przygotowanym na wszystko. Nawet imperyum niemieckie w czasie kryzysu marokańskiego zatrzymało się w swoich krokach wobec znanego rozkazu, który wydano flocie angielskiej. Czy można wątpić, że najgorętsza miłość pokoju byłaby rozgorzała w sercach dyplomatów austryackich, gdyby zaraz na początku przesilenia byli oni ze strony Rosyi usłyszeli coś takiego, jak ów pamiętny rozkaz angielski do floty"...

Wywody te wielkiego i wpływowego dziennika rosyjskiego, jako komentarze do osiągniętego „porozumienia austryacko-rosyjskiego" i oczekiwanej demobilizacyi, mają swoją wartość. I wielka szkoda, że prasa wiedeńska, dmąc w surmy pokojowe, nie zanotowała tego bardzo znamiennego głosu, zresztą jednego tylko z całego zgodnego chóru.

A przecież hr. Berchtold i podwładni mu dyplomaci austryaccy powinni wiedzieć, gdzie ich największej chwalą, gdzie polityka ich znalazła najbardziej — szczery i gorący aplauz.

Izba posłów a Sejm galicyjski.

(Telefonem).

Wiedeń. Izba posłów odbędzie dzisiaj ostatnie posiedzenie przed świętami Wielkiej Nocy. Następne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero 8 kwietnia. Przerwa w obradach parlamentu wyzyskaną będzie na sesyę sejmową w Galicyi, która się rozpocznie d. 18 b. m. Wobec zwłoki, jaka z tego powodu nastąpi w załatwieniu planu finansowego, termin przedkładania fasyj w roku bieżącym ma być znowu przedłużonym i to aż po dzień 15 maja.

Położenie międzynarodowe.

Biuletyn dzisiejszy.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Wiedeń. Zajęcie Janiny przez Greków wpływa niekorzystnie na tok usiłowań mocarstw w sprawie przyspieszenia pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi. Zapewniają, że odpowiedź państw bałkańskich na zapytanie mocarstw może z tego powodu doznać zwłoki, a w każdym razie nie wypadnie tak korzystnie, jak się tego spodziewano. Państwa bałkańskie stawiają warunki, a przedewszystkiem chcą one przyjąć pośrednictwo tylko pod warunkiem, że mocarstwa z góry zapewnią im spełnienie ich żądań, wśród których na pierwszem miejscu znajduje się żądanie wysokiego odszkodowania wojennego.

Natomiast wydaje się, że w sporze bułgarsko-rumuńskim przyszło o tyle do porozumienia, że w najbliższych dniach zbierze się konferencya ambasadorów w Petersburgu, aby pośredniczyć między Bułgaryą a Rumunią. Mocarstwa zgodziły się na stanowisko Rumunii, która odrzuca arbitracyę mocarstw, a godzi się jedynie na medyacyę mocarstw.

O rokowaniach rosyjsko-austryackich znowu ucichło; nic także nie słychać o terminie obustronnej demobilizacyi.

Odpowiedź państw bałkańskich.

Sofia. Odpowiedź państw bałkańskich na propozycyę mocarstw w sprawie pośrednictwa ma dzisiaj nastąpić. Sprzymierzeńcy obstają przy odszkodowaniu wojennem.

Bułgarya i Rumunia.

Bukareszt. Prezydent ministrów Majorescu oświadczył na radzie ministrów, że mocarstwa zgodziły się pośredniczyć między Rumunią a Bułgaryą, oraz, że konferencya prawdopodobnie zbierze się w Petersburgu.

Po kapitulacyi Janiny.

Ateny. Zapanował tu niesłychany entuzyazm z powodu zdobycia Janiny. Essad pasza zawiadomił wczoraj nad wieczorem greckiego następcę tronu, że pragnie się poddać. W dwie godziny później znaleźli się w obozie greckim delegaci Essada baszy i zastępca metropolity z Janiny. Podpisali oni kapitulacyę, na podstawie której Essad pasza poddał się bezwarunkowo, wydając wszelką broń, zapasy amunicyi i działa. Armia Essada baszy, która się poddała Grekom, liczyła 35 000 ludzi. Armia grecka oblegająca Janinę liczyła 60.000 ludzi. Resztki armii tureckiej z Monastyru, które, jak wiadomo, nie były pod komendą Essada baszy, ciągną w głąb Albanii.

Prasa grecka oświadcza obecnie, że Grecya nie zgodzi się pod żadnym warunkiem, aby Janina pozostała przy Albanii.

W Izbie deputowanych wiadomość o wzięciu Janiny wywołała wielki entuzyazm. Prezydent ministrów Venizelos odczytał telegram następcy tronu wśród nieustających oklasków.

W kołach deputowanych wyłania się projekt, aby następcy tronu nadać przydomek „zwycięzca". Po posiedzeniu Izby deputowani udali się na nabożeństwo dziękczynne.

Z Warszawy.

(Korosp. „N. Ref.").

Warszawa, 1 marca.

(Nastroje i nadzieje. — Nowa próba śmiechu. — Humor tragiczny. — Rządy sutenerów. — Samobójstwa. — Zawieszenie T. w. Kultury Polskiej).

Wiosna zastaje nas w nastroju, wystudzonym długiem czekaniem na zapowiedziane wielkie wypadki. Warszawa jest bardzo chłodna i sceptyczna: choć kryzys europejski nie rozszedł się jeszcze po kościach, jednak bliskość wojny austryacko-rosyjskiej nie znajduje już wiary. Jeszcze mniej posłuchu dają tu ludzie pogłoskom o zamierzonym jakoby w Berlinie wznowieniu „świętego przymierza" trzech cesarzów. Natomiast nominacya Delcasségo żywo jest roztrząsana.

Niewzruszona flegma warszawska w ocenie i przewidywaniu różnych kataklizmów mogłaby wprawić w osłupienie widzów postronnych, którzy zapominają, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu otrzaskano się tu z wydarzeniami, przechodzącemi miarę bujnej wyobraźni. Dlatego to rażąco odbija nieczułość i spokój Królestwa obok sąsiedniej Galicyi, opanowanej maligną, wstrząsanej dreszczami wojny. Trudno zresztą zaprzeczyć, że ta apatya graniczy z ociężałą gnuśnością nadszarpanych i zblazowanych nerwów.

To też, choć z pogranicza dochodzi wciąż marsowy szczęk broni, jednak życie płynie tu zwykłem korytem, teatr i literatura po dawnemu wyczerpują treść życia umysłowego, handel na Nalewkach wre w najlepsze, a nawet przenosi się i do rdzennie polskich dzielnic pod hasłem bojkotu ekonomicznego żydów, które to hasło, wespół z polemiką po pismach, pochłania uwagę ogółu, nie szkodząc jednak bynajmniej teatrowi i literaturze nadobnej.

Do tego też rodzaju literatury wypada chyba zaliczyć odczyty filozoficzne, na które nastała nagle dziwna i niewyjaśniona moda. Pod wpływem zapewne wieści z Paryża o tłumnych, szeleszczących i wonnych audytoryach Bergsona w Collège de France — nasze panie poczuły nagły pociąg do filozofii, zadowalniając się, w braku mistrza Henryka, pomniejszymi mędrcami, semickiego również pochodzenia.

Ogółem ludność trwa w niezłomnej nadziei przybycia „Austryaków". Trzeba słyszeć dosadne komentarze widzów przy rozkopywaniu fortów i prochowni na Pradze, gdzie pośpiesznie czynione są niwelacye, aby na wszelki wypadek nie zostawiać poza sobą na użytek gotowych szańców. Ten widomy sprawdzian przypuszczenia, że w chwili wybuchu wojny załogi rosyjskie zostaną stąd momentalnie wymiecione — budzi rzetelną radość w szeregach gapiących się prostaczków, którzy ową uciechę wyrażają w dosadnych zdaniach, zaprawionych jędrnym warszawskim humorem.

Humor rzadkim jest zresztą gościem „na smutnych ulicach Warszawy", jak głosi znana w Paryżu piosenka; wszak wiadomo, że wesołość czerpią z Paryża nasi „piosenkarze", ale ten zapas nie na długo im starczy. Renesansem rodzimego śmiechu jest nowo założona, pod egidą młodych artystów i poetów „Szopka Warszawska", która ściąga tłumy do gmachu Techników przy ul. Włodzimierskiej. Swawolna skoczna piosenka, cięta satyra polityczna i obyczajowa, barwny korowód popularnych figur i typów z warszawskich salonów, poddaszy i podwórzy — czego bo tam niema na tej miniaturowej scence! I publiczność garnie się do „Szopki", czując instynktowną, z podziwem zmieszaną wdzięczność dla ludzi zuchwałych, co się poważyli zatknąć sztandar wesela na gruncie tak beznadziejnie ponurym, tak doszczętnie wyzutym ze śmiechu i oparkanionym szarą, życiową troską.

Życie płynie tu gęstym i ciemnym nurtem, w którym tonie nieodwołalnie każdy pierwiastek dyonizyjski, albo wyradza się w ordynarny szał bachiczny i śmiechem zgrzytliwym, rażącym, wymuszonym lub zgoła bydlęcem rechotaniem rozbrzmiewa w tinglach, bezecnie drogich i wypełnionych ohydną, różnojęzyczną ciżbą, gdzie przeważnie słychać rosyjskie „mocne słowa", pospołu z żargonem litwackim i złodziejską gwarą. Na ten ponury, plamisty nurt usiłowała przed laty wpłynąć z rozpędem nawa „Momusa", borykała się z nim czas jakiś, lecz rychło uległ rozbiciu.

Szczegół charakterystyczny: „Momus", ów bożek serdecznego śmiechu, zostawił u nas po sobie — krwawe smugi na gruzach krociowego bankructwa Czy nie dowód to, że humor w dzisiejszej Warszawie zbacza rychło na drogę — tragedyi? Dokoła swawolnej trupy „Momusa" spiętrzyło się kilka ciał. A więc targnął się na swoje życie jeden ze zdolniejszych piosenkarzy, Krakowianin p. Z. Sch. Potem zginął wskutek tragicznego wypadku zdolny artysta-malarz. Na progu mieszkania p. Mary Mrozińskiej, momusowej „jedynaczki" zabił poeta Zenon Idzikowski swoją żonę i siebie. Druga „jedynaczka" panna Zdanowiczówna, zginęła również śmiercią samobójczą. Wreszcie ostatnio znaleziono w nocy pod Wawrem jakiegoś obłąkanego młodzieńca: był to jeden z członków trupy „Momusa" Brr! Dziwne są losy humoru w Warszawie...

Gdzieindziej wesołość hasa, jak źrebię, po ulicach, krasząc uśmiechem twarze przechodniów; u nas roją się, jakby kondukty pogrzebowe, tłum postaci zamkniętych, stroskanych, ponurych, opryskliwych. A skoro wieczór zapadnie, wylega na rogi ulic „Venus vulgivaga" z orszakiem odrażającym, pod komendą zdziczałych do ostatnich granic sutenerów. Dzięki ostatnim zarządzeniom policyi, Warszawa stała się widownią scen zbydlęcenia, o jakich inne miasta nie mają pojęcia.

Niedawno, na jednej z pryncypalnych ulic, w biały dzień, drab jakiś, ziejąc ohydnemi przekleństwami, rzucił się na przyzwoicie odzianą młodą kobietę i począł ją okładać po twarzy pięściami. Publiczność, wzburzona tym widokiem, obezwładniła oprawcę i zawiodła go do cyrkułu, gdzie okazało się, że to „prawy posiadacz" żywego towaru karcił zlekka dziewczynę, która od niego uciekła. Wysłuchawszy ze współczuciem tego referatu, władze policyjne wypchnęły znów na ulicę wystraszoną i błagającą o litość dziewczynę, wydając ją na pastwę straszliwego pochronia. Tych rodzajowych scenek mnóstwo urozmaica nam żywot.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach młodzi, wrażliwi ludzie, zwłaszcza kobiety i dziewczęta od 16 do 30 lat zabijają się, wieszają, strzelają, trują gromadnie! Od kilku lat czytamy co dzień w gazetach niezmienną litanię 6 do 10

Konstanty Srokowski.

Trzystolecie Romanowów.

2 (Ciąg dalszy.)

Rychło jednak okazało się, że budowla ta, spojona strugami krwi, posiada już najsilniejszy i najtrwalszy fundament w świadomości i uczuciach szerokich mas ludowych. Wówczas bowiem, kiedy przez Jezuitów podżegana załoga polska w Moskwie dopuszczała się gwałtów, pożarem tej stolicy odpowiadając na próbę patryarchy Hermogenesa oswobodzenia państwa od najazdu, w dalekim Niżnym Nowogrodzie prosty chłop Koźma Minin zaczął już organizować wojsko ludowe, które niebawem, wsparte przez część bojarów z kniaziem Pożarskim na czele, wyruszyło pod Moskwę, zmuszając załogę polską do opuszczenia tego miasta.

W kilka miesięcy potem zebrała się wielka rada, złożona z dumy bojarskiej i z soboru ziemskiego, aby wybrać nowego cara. Bojarzy, nauczeni strasznem doświadczeniem z czasów Iwana Groźnego, pragnęli zabezpieczyć się przed powtórzeniem tych czasów, dążąc do ograniczenia władzy carskiej na wzór polski. Ułożyli więc pewne postanowienia zasadnicze, rodzaj konstytucyi, a na cara upatrzyli sympatycznego, łagodnego młodzieńca, siedmnastoletniego z niezbyt znakomitego i bogatego rodu, w tem przekonaniu, że taki car i młody i słaby i niezbyt silnie skoligacony, będzie powolnem narzędziem w ręku swoich elektorów.

Wybrańcem tym był Michał Fiodorowicz Romanow, syn patryarchy moskiewskiego, Filareta. Ród Romanowów wywodził się od niejakiego Kambili, który około roku 1280 przywędrował do Rosyi z Litwy czy też z Prus. Z pośród potomków jego jeden tylko Fiodor Romanow zdążył wznieść się za czasów Dymitra Dońskiego na stanowisko wojewody, poczem, wydawszy córkę za księcia twerskiego, skoligacił się w ten sposób z Rurykowiczami. Zresztą żaden z przodków wybranego cara nie piastował w państwie godności wyższych. Tylko Anastazya Romanowa została pierwszą żoną Iwana Groźnego i była matką cara Fiodora, ostatniego Rurykowicza na tronie moskiewskim. Rodzonym bratankiem Anastazyi był Fiodor Nikiticz Romanow, późniejszy patryarcha moskiewski Filaret, ojciec wybranego carem Michała.

W sześć tygodni po dokonanym wyborze w dniu 19 kwietnia 1613 r. odbył nowy car uroczysty wjazd na Kreml moskiewski. Na dzień przedtem jednak musiał podpisać pewnego rodzaju „pacta conventa", w których zobowiązywał się religii prawosławnej bronić, dobro państwa stawiać wyżej, niż swoje własne, starych ustaw nie zmieniać, ważne sprawy państwowe nie wedle upodobania własnego, ale wedle ustawy rozstrzygać, bez zgody soboru ziemskiego ani wojny nie zaczynać, ani pokoju nie zawierać i podatków nie nakładać, wreszcie osobistego majątku ziemskiego nie posiadać.

Warunki były — jak widzimy — twarde. Bojarowie rosyjscy nie darmo zetknęli się ze szlachtą polską. Istotę polskich swobód szlacheckich pojęli doskonale. Teraz, uzyskawszy od młodego elekta takie gwarancye, czuli się już zupełnie o przyszłość swoją spokojni. Nie doceniali swoich własnych instynktów, nie rozumieli psychiki mas rosyjskich, wychowanych w twardej szkole państwowej Rurykowiczów.

Wybrany bowiem car sam wprawdzie był młody, łagodny i niedoświadczony, ale za to miał ojca Filareta, patryarchę moskiewskiego, który wiedział doskonale, jak Rosyą można i należy rządzić. Wkrótce też bojarzy przekonali się, że wybór ich był bardzo nieszczęśliwy. Silny bowiem i chytry Filaret usunął syna w cień i korzystając z godności swojej patryarszej, zaczął rządzić tak, jakgdyby syn jego żadnych warunków nie przyjął, do niczego się wobec narodu nie zobowiązał. Sobór ziemski nie był zwoływany. Ukazy carskie, przez nikogo nie kontrasygnowane, były egzekwowane z niezwykłą surowością i ścisłością. Ograbianie ludu i szlachty rozpoczęło się na nowo. Jeżeli bowiem car Michał zobowiązał się nie posiadać osobistego majątku ziemskiego, to zobowiązanie to nie krępowało przecie w niczem jego — ojca, który też zabierał poprostu całe majątki, skupiał w swem ręku olbrzymie obszary ziemskie, gromadząc w ten sposób siłę materyalną, która stała się podstawą władzy jego rodziny.

Bojarzy z przerażeniem patrzyli na tę wracającą falę ucisku, bezprawia i gwałtów, ale kultura ich była za niską, aby mogli oprzeć się chytremu patryarsze, szerokie zaś masy ludu tylko taką właśnie władzę rozumiały i uznawały, czując doskonale, że najgorszy nawet car samowładny lepszym dla nich będzie, niż kilkuset bojarów przez nic i nikogo nieskrępowanych. Dwadzieścia lat trwały rządy dumnego patryarchy. Kiedy zaś znienawidzony Filaret umarł, okazało się, że syn przyswoił już sobie metody rządzenia swego ojca i mistrza. Z młodocianego, wiecznie przestraszonego i zawstydzonego Michała, wyrósł już despota i samodzierżca, który nie znosił najmniejszego oporu, a za wspomnienie samo o dawnych warunkach, które wstępując na tron uroczyście przyjął, karał straszliwie.

Po krótkiej przerwie odżyły więc na nowo tradycyjne metody rządzenia Rurykowiczów. Potworne, okrutne, wstrzymujące i wykoślawiające rozwój społeczny narodu rosyjskiego na całe stulecia, trwają jednak nienaruszone i uświęcone psychiką zbiorową, urobioną przez szereg wieków strasznymi środkami w jednym jedynym kierunku — kultu państwa pojmowanego w sposób naiwnie antropomorficzny, jako car i jego prywatne dobro.

Widzimy, że ta właściwość zbiorowej psychiki rosyjskiej okazała się silnym zrębem moskiewskiego gmachu państwowego. Przetrwał on burze samozwańców, najazd polski i okropności trzyletniego „mieżducarstwia" — bezkrólewia. Nieosłabiony mimo wyzwoleńczych prób bojarskich, stał się wkrótce podstawą nie mniej strasznego, niż Rurykiewiczowski despotyzmu Romanowów.

Obok instynktu mas, przyczyną i warunkiem rozwoju tego nowego despotyzmu młodej i niezasiedziałej jeszcze na tronie rodziny była bezprzykładna powszechna ciemnota i zacofanie, na którego straży obok cara i jego najbliższych, stała zawsze cerkiew prawosławna ze swoim konserwatyzmem bezwzględnym w formach i bezdusznością w treści.

Za czasów pierwszego Romanowa pojawił się w Moskwie pewien radykalny postępowiec. Był nim rodzony wuj cara, bojar Nikita Iwanowicz. Oto pewnego razu wyjechał on na polowanie w krótkiem polskiem ubraniu. Sam ojciec carski, świątobliwy patryarcha Filaret, wpadł w straszne oburzenie z powodu tego — kacerstwa. Ubranie polskie przemocą zdarł z niewczesnego śmiałka i spalił je własnoręcznie w piecu, biednego zaś bojara zmusił do tego, że ochrzcił się po raz drugi, aby zmyć z siebie haniebną plamę. Była to jednak kara wyjątkowo łagodna. Tylko blizkie pokrewieństwo z carem strasznego winowajcy i gorszyciela ludu prawowiernego ocaliło go przed oślepieniem i zesłaniem na dożywotnią pokutę do któregoś z najodleglejszych klasztorów. Ale też łagodność ta miała najgorsze skutki, których świątobliwy Filaret długo jeszcze żałował. Oto niepoprawny nowator ten, zdążywszy zaledwie oczyścić się z jednego kacerstwa, wpadł w drugie. Sprowadził sobie mianowicie — zagranicznych muzykantów, którzy mu przygrywali przy ucztach i innych radosnych okolicznościach. Cała prawowierna Moskwa wpadła znowu w rozpacz z powodu tego nowego bluźnierstwa dumnego i bezkarnego bojara, który w ten sposób drwić sobie pozwalał z praw boskich i ludzkich. Przeklinano też śmiałka, przepowiadano, że straszne jego grzechy ściągną niewątpliwie którąś z biblijnych kar na biało-kamienną Moskwę. Zupełnie zaś zwątpiono o możliwości tryumfu dobra nad złem, kiedy pewnego razu dumny bojar pojawił się na łodzi holenderskiej na rzece Moskwie, pływając sobie po jej falach ku widocznemu swemu zadowoleniu. Łódź ta, nawiasem mówiąc, szczęśliwie przechowana aż do czasów młodości Piotra Wielkiego, stała się dla tego reformatora Rosyi pierwowzorem — floty rosyjskiej...

I wszystkie te wybryki naiwnego, barbarzyńskiego purytanizmu kojarzyły się w ówczesnych umysłach rosyjskich z nieprawdopodobnem wprost pijaństwem i zupełnie azyatycką rozpustą, nie mówiąc o całkowitym braku poszanowania cudzej własności i życia. (C. d. n.)

samobójstw na tle ogólnego zniechęcenia: neurastenia, jak tyfus plamisty, który wyszedł z więzień politycznych, jest endemiczną warszawską chorobą.

Ostatnio spadła na nas nowa dotkliwa klęska: zawieszenie Tow. Kultury Polskiej, które właśnie po ciężkim kryzysie wkraczało na tory świetnego rozwoju. Ciosem tym opinia publiczna została do żywego dotknięta; utrwala się przekonanie o bezowocności wszelkiej pracy na poszczególnych placówkach, które są systematycznie kasowane z chwilą, gdy dojdą do pewnego stopnia rozwoju i znaczenia. Pozostaje naród, sam w sobie, najwyższa instancya: tej skasować, ani zawiesić, ani zamknąć nie można.

Orton

Podatek miliardowy w Niemczech.

Nowy niemiecki projekt wojskowy, który przed kilku dniami oświetliliśmy w kilku ogólniejszych zarysach, jest oczywiście przedmiotem ogromnie ożywionej dyskusyi w całej prasie niemieckiej. Po pierwszym entuzyazmie, jaki wywołał pomysł cesarza Wilhelma co do jednorazowego opodatkowania majątków królów i wszystkich w państwach związkowych panujących na cele jednorazowych wydatków militarnych, przychodzi otrzeźwienie i rozwaga. Przedewszystkiem chłodni, jak zwykle, Niemcy, zaczynają obliczać, czy finanse Rzeszy sprostają olbrzymim tym wydatkom, które łatwo wstrząsnąć mogą podstawami całego gospodarstwa społecznego.

Miliard marek jednorazowych, a ćwierć miliarda nowych rocznych stale powtarzających się wydatków — to nie drobnostka, ale kwota olbrzymia, nad którą się poważnie niemiecka opinia publiczna zastanawia, wysnuwając wnioski, zgoła niepochlebne dla niemieckiej administracyi wojskowej. — Obecny projekt wojskowy jest tak kosztowny, jakiego nie mają dzieje Rzeszy. Rząd domaga się w okrągłej sumie 50 tysięcy nowych rekrutów. Prasa berlińska oblicza, że oznaczać to będzie powiększenie siły prezencyjnej o 100 tysięcy żołnierzy. W tym celu wymagany jest kredyt w kwocie tysiąca milionów, czyli jednego miliarda. To znaczy, że na głowę każdego żołnierza nowego przypada nie mniej i nie więcej, jak 10 tysięcy marek. Wprawdzie część z tego miliarda ma być przeznaczona na budowę nowych i ulepszenie istniejących fortec na granicy niemiecko-rosyjskiej. Ale tu właśnie nasuwają się poważne wątpliwości, ile pieniędzy ma pójść na fortece, a ile na utrzymanie żołnierzy. Za dziesięć tysięcy marek możnaby bowiem każdemu żołnierzowi wcale piękną willę zbudować, tymczasem faktem jest, że żołnierze niemieccy will nie posiadają, ale pomieszczeni są w koszarach, gdzie nie mają ani zbyt dobrego pożywienia, ani też wygodnego rozmieszczenia. W niektórych koszarach dusić się muszą formalnie, jak śledzie w beczce i oddychać ciężkiem, dusznem i niezdrowem powietrzem. Sprawę tę już niejednokrotnie poruszano w parlamencie niemieckim, gdzie posłowie stronnictw opozycyjnych podnosili, że administracya wojskowa, otrzymując corocznie tak wielkie sumy pieniężne, więcej dbać powinna o zdrowie i życie tych, którzy pełnić muszą ciężką i długą służbę wojskową.

Więcej jeszcze niezrozumiałemi, po prostu niepojętemi stają się stałe wydatki, które rocznie wynosić mają ćwierć miliarda marek. Licząc się z faktem, że siła prezencyjna armii zwiększoną zostanie o 100.000 żołnierzy, przypadłoby na głowę 2500 marek. Do roku 1909, a więc przed czterema dopiero laty, koszta utrzymania jednego żołnierza w Niemczech obliczone były na 775 marek rocznie Ze względu na drożyznę i inne stale wzmagające się wydatki podniesiono je w 1909 roku do 1342 marek na głowę, w roku zeszłym zaś, podczas uchwalenia przez parlament nowych 500 milionów na cele militarne, do 1509 marek rocznie. Ostatnia kwota obejmowała już wszystkie wydatki, a więc wliczone w nią było utrzymanie zarówno zwyczajnych szeregowców, jak oficerów, dalej koni, fortec i t. p. Tymczasem obecnie nowy projekt wojskowy domaga się rocznie na głowę 2500 marek. A jest to obliczenie tylko chwilowe, bo pytanie wielkie, czy i ta suma będzie ostateczną. Wiadomo bowiem, że koszta stałych wydatków obliczano początkowo rocznie na 75, później na 100, następnie na 150, aż wreszcie obecnie zrobiło się 250 milionów.

Ta właśnie pozycya wywołuje w prasie niemieckiej bardzo liczne komentarze. Prasa ta, przedewszystkiem opozycyjna, a na jej czele socyalistyczna, wprawdzie na razie dyskretnie, ale mimo to dość wyraźnie zwraca przy tej sposobności uwagę na gospodarkę finansową w Rosyi, gdzie czynownicy i łapownicy połowę na cele militarne przeznaczonych pieniędzy po prostu rozkradają. „Wir sind weit davon" — podnoszą te dzienniki — aby zarzuty tego rodzaju podnosić przeciwko niemieckiej administracyi wojskowej, „bo byłaby to wcale niezaszczytna emulacya", ale stwierdzić należy, „że w Niemczech rozrzuca się po prostu pieniądze na cele nieproduktywne. Cesarz lubi przepych i pompę i rozkochany jest formalnie w hucznych i błyskotliwych, a nie mających praktycznego znaczenia paradach wojskowych. Za cesarzem idą feldmarszałkowie, generałowie, pułkownicy, majorzy, kapitanowie i zastępy lejtnantów. Tymczasem zaś naród płacić musi coraz więcej. I doszło do tego, że dziś Niemcy znajdują się w przededniu podatku, który równa się niemal kontrybucyi wojennej po przegranej wojnie".

Oczywiście punkt ten, drażliwy i wcale nie pochlebny dla niemieckich sfer wojskowych, poruszony będzie obszernie w parlamencie niemieckim. „Berl. Tageblatt" podnosi pomiędzy innemi, „że administracya wojskowa ma obowiązek dać dostateczne wyjaśnienie, na co pieniądze będą obrócone. Tu administracya wojskowa jak najdokładniej wyspecyalizować musi, co pójdzie na utrzymanie powiększonej liczby wojska, a co będzie przeznaczone na ulepszenie i budowanie fortec. Naród ma prawo żądać jak najwszechstronniejszej specyalizacyi i jak najgruntowniejszego umotywowania każdej poszczególnej opozycyi. Kwestyj finansowych i to tak poważnych nie ubija się błyskotliwemi frazesami patryotycznemi."

„Frankfurter Ztg." zauważa znów, że kanclerz Bethmann-Hollweg do ostatniej prawie chwili stanowczo energicznie sprzeciwiał się nowemu przedłożeniu, ale ostatecznie uledz musiał pod presyą niemieckiej partyi wojennej, która doznała poparcia ze strony samego cesarza Wilhelma. „A jednak — dodaje organ frankfurcki — nie był powinien uledz i głowy tracić, bo jako odpowiedzialny kierownik polityki niemieckiej, nie zależnie już od olbrzymich kosztów, miał obowiązek zdać sobie sprawę, jakie wrażenie nowy ten projekt wywoła zagranicą. Dziś prasa francuska, niemniej angielska, atakuje rząd Rzeszy, a przedewszystkiem ta ostatnia podnosi, że rząd niemiecki zaakceptował przez to politykę generała Bernhardiego, który cywilizacyę niemiecką szerzyć pragnie w drodze ekspanzyi i zaborów. To nie jest polityką bismarckowską, ale polityką napoleońską."

W ten sposób wytwarza się w Niemczech sytuacya dla rządu nader niekorzystna. Oczywiście są to tylko opinie dzienników, ostatnie słowo mieć będzie parlament, któremu zaraz po feryach wielkanocnych, a więc 8 kwietnia nowy projekt będzie przedłożony. Obrad w parlamencie i ich wyniku cała niemiecka opinia publiczna oczekuje oczywiście z najwyższem napięciem.

Kronika powstania 1863-64 roku.

7 marca.

Pod Chojenkiem (Maz.) Łakiński, spotkany przez 300 piechoty, odpiera atak ze znacznemi dla siebie stratami, bo 20 ludzi zabitych, rannych i wziętych do niewoli. — Pod Lutą (P) party przeważającemi siłami moskiewskiemi oddział Lelewela idzie w rozsypkę, tracąc tabor.

Kronika.

Kraków, 7. marca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego posiedzenie komisyi wodociągowej. Komisya przyznała ulgi w opłatach taryfowych i rozpatrywał sprawę dostawy urządzeń maszynowych na Bielanach. Sprawy jeszcze nie rozstrzygnięto.

Obwałowanie Wisły. Przez całą zimę prowadzono roboty ziemne na II losie kanalizacyi Wisły po stronie podgórskiej dla zabezpieczenia przed powodzią; na losie I po stronie Krakowa pracowano w ciągu zimy na przestrzeni od ulicy Skawińskiej do stacyi kolejowej Grzegórzki wewnątrz kolektora i osadzono wykładki klinkerami oraz krzyżownikі granitami. Po ustaniu mrozów roboty będą forsownie prowadzone tak, aby wykończyć wszystkie roboty około zabezpieczenia Krakowa i Podgórza przed powodzią na przestrzenią od ulicy Skawińskiej do stacyi kolejowej Grzegórzki i wybudowania murów ochronnych i kolektora. Roboty dalsze od ulicy Skawińskiej w górę rzeki także w tym roku będą podjęte.

Żołądek Krakowa. Interesującew tym kierunku cyfry znajdujemy w obliczeniach miejskiego biura statystycznego. Otóż np. w r. 1909 przypędzono do Krakowa 19.178 sztuk bydła (woły, krowy), 46.836 sztuk cieląt, 1.149 sztuk baranów, 39.586 sztuk nierogacizny, import zaś mięsa wynosił 1,138.246 klg. Przeciętna ilość mięsa, otrzymanego ze sztuki wołu, wynosi 225 klg., krowy 117 klg., cielęcia 30 klg., ilość więc otrzymanego mięsa w ogóle ze sztuk bydła, bitego w rzeźni, przedstawiać będzie cyfrę 9,158,671 klg. Doliczmy do tego ilość przywiezionego mięsa, t. j. 1,138.246 klg., to na Kraków przypadnie w r. 1909 ogółem 10,296.917 klg. mięsa. Jak podaliśmy, eksport mięsa z Krakowa wynosił w tym czasie 1,040.540 klg.; wskutek czego końcowa cyfra, podająca ilość skonsumowanego mięsa w samym Krakowie, wynosiłaby 9,256.377 klg., z czego na głowę przypada 86·22 klg.

Zwierzyny, ptactwa dzikiego, ryb i t. p. skonsumowano w tym roku w Krakowie 1,608.046 klg., z czego przypadnie na głowę 14·95 klg. Konsumcya produktów mącznych wynosiła 121·35 klg. na głowę.

Interesujące są daty, odnoszące się do konsumcyi piwa w Krakowie. W r. np. 1905 skonsumowano w Krakowie 6,651.543 litrów piwa, w r. 1909 wypito 7,872·221 litrów, czyli nadwyżka wynosi na ten czas 502.882 litrów.

Usuwanie wału kolejowego. Przerwane chwilowo z powodu mrozu roboty około rozbierania wału kolejowego podjęto ponownie. W kilku punktach n. p. przy ulicy Czystej i Długiej, zniesiono wał zupełnie i uzyskano bezpośrednie połączenie starego miasta z gruntami fortecznemi. Już dzisiaj nabrać można wyobrażenia, jakie znaczenie dla rozszerzenia i rozwoju miasta będzie miało usunięcie wału, zamykającego miasto od ulicy Warszawskiej aż do Wisły. Na miejscu wału utworzoną będzie szeroka na 50 metrów aleja, a za nią utworzy się równina, nadająca się doskonale do zabudowania i stworzenia nowych dzielnic Krakowa w niewielkiej odległości od śródmieścia. Niezawodnie rozwinie się tutaj żywy ruch budowlany i przyczyni do złagodzenia drożyzny mieszkań. — Również w niedalekim już czasie rozpocznie się burzenie wału kolejowego w Dębnikach po rzekę Wilgę. Burzenie wałów w Krakowie ukończone będzie w kwietniu.

Pożegnanie. W niedzielę żegnało grono nauczycielskie seminaryum męskiego w Krakowie skromną ucztą w hotelu Pollera prof. M. Magierę, który zamianowany dyrektorem seminaryum w Starym Sączu, opuszcza miasto nasze. W czasie biesiady wygłoszono kilka toastów. Pierwszy przemówił ks. dyrektor Bielenin, który w serdecznych słowach żegnał ustępującego kolegę, podnosząc zarazem jego zasługi jako pedagoga, przyjaciela młodzieży i pełnego zapału działacza w wielu dziedzinach życia narodowego. Nastrój był poważny, a chwilami nawet rzewny, grono nauczycielskie bowiem odczuwało bardzo wyjazd z Krakowa jednego z najsympatyczniejszych kolegów.

Loterya spożywcza I Koła T. S. L. W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w halach Sukiennic o godzinie 2 po południu loterya spożywcza („Święcone"), na dochód szkół i ochronek kresowych, utrzymywanych staraniem I. Koła T. S. L. w Krakowie. Loterya ta w roku ubiegłym na cele narodowe przyniosła bardzo pokaźną kwotę 4500 kor., to też spodziewać się należy, że publiczność nasza i obecnie niewątpliwie skorzysta ze sposobności, ażeby licznym udziałem zaznaczyć swoją sympatyę dla działalności, jaką I Koło T. S. L. w Krakowie rozwija od szeregu lat na zagrożonych kresach. Dzięki niestrudzenym zabiegom komitetu pań, pod przewodnictwem p. prezesowej Leowej, przedstawia się loterya już dzisiaj co do ilości cennych fantów okazale i spodziewać się należy, że publiczność krakowska swym cennym współudziałem i hojnemi datkami przyczyni się do efektowniejszego jeszcze wyniku finansowego, niż w roku ubiegłym.

Z „Gwiazdy". Odczyt z przeźroczami świetlnemi „O powstaniu w roku 1863" odbędzie się w niedzielę, 9 b. m., o godzinie 6 po południu, w lokalu Stow. ulica św. Jana 2, II p. Wstęp dla członków „Gwiazdy" i „Eleuteryi" oraz ich rodzin wolny, dla gości 20 h.

W „Ognisku" stow. drukarzy i litografów, odbędzie się 9 b. m. „Wieczór rozmaitości". W programie dwie sztuki: „Pietro Caruso" i „Wujaszek Alfonsa". Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek o godz. 7. Wstęp 80 hal.

Promocya. P. Antoni Rybarski, rodem z Kielc, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Związek pracownic biurowych urządza w sobotę 8 marca b. m. w lokalu przy ulicy Mikołajskiej l. 3 o godzinie 7 i pół odczyt pani Weychert-Szymanowskiej p. t. „Dzień kobiet".

Z sali odczytowej. W niedzielę 9 marca o godzinie 5 po południu w sali rysunków wieczornych w gmachu akademii sztuk pięknych wygłosi odczyt p. Franciszek Gawełek p. t. „Wpływ pierwiastku ludowego na kulturę". Prelegent, zajęty obecnie, na żądanie ministra oświaty opracowaniem kilkutomowego dzieła, traktującego o etnografii i etnologii Galicyi, jeden z interesujących rozdziałów przeznaczył na niedzielną prelekcyę. Publiczność nasza będzie też miała sposobność zapoznać się przed wydaniem z fragmentem dzieła gruntownego, poruszającego jedno z naczelnych zagadnień kultury, a przeznaczonego w książce nie tylko dla ogółu polskiego, lecz dla znawców i inteligencyi Europy.

Bilety wcześniej nabywać można u Michalika i w księgarniach Spółki wydawniczej i Krzyżanowskiego.

Z Resursy Urzędniczej. Artystyczny wieczór rozmaitości z bogatym i oryginalnym programem odbędzie się w sobotę o godz. 8 wieczorem. W niedzielę 9 marca o godz. 6 wieczór urządza towarzystwo „Wieczór bajek" dla dzieci, ilustrowany obrazami świetlnemi. Wieczór zapowiada się doskonale. Wstęp dla członków, dzieci i osób zaproszonych 50 hal.

Zbieranie składek. Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie, pracujące gorliwie i wydatnie, urządziło kwestę książkową, począwszy od dnia wczorajszego wśrod mieszkańców Krakowa. Kwesta ta potrwa do 20 b. m. Słuchacze i słuchaczki uniwersytetu, zaopatrzeni w legitymacye, listy składkowe, odezwy i puszki, zbierają datki oraz książki na cele Koła. Utrzymuje ono 42 czytelnie, 24 wypożyczalnie szkolne, prowadzi kurs analfabetów i 3 uczelnie, a urządziło już 194 odczytów i pogadanek z rozmaitych dziedzin życia.

III wieczór historyczny, który odbędzie się we środę 12 b. m, zapowiada się nader interesująco. Program obejmuje wyłącznie dzieła J. S. Bacha. Paulina Szalitówna grać będzie Preludyum i Fugę, nadto Fantazyę chromatyczną, Wanda Hendrichówna odśpiewa arye z „Matthäus-Passion" i „Pfingstcantate", Henryk Czapliński odegra Ciaconne, Karol Skarżyński Adagio i Allegro z Sonaty D-dur, nadto Sarabandę, Gigue i Gawota, wreszcie chór mieszany odśpiewa wyjątki z Hohe Messe i Johannes-Passion.

Bilety po 2 i 1 kor. do nabycia w kasie Starego Teatru.

Szerzenie niemczyzny. Nadesłano nam list z drukowanym nagłówkiem: „Alex. Landau Holzgeschaeft Krakau, Alte Weichselgasse Nr 51". Bez komentarza!

Smierć pod kołami tramwaju. Donieśliśmy o nieszczęśliwym wypadku, który się zdarzył na Półwsiu Zwierzynieckiem. Wóz tramwajowy Nr 35 najechał koło apteki na przechodzącą kobietę, a przygniótł ją całym ciężarem. Kobieta umarła pod kołami wozu. Dzisiaj stwierdzono, że ofiarą wypadku była niejako Zofia Łołkówna, 50-letnia posługaczka, mieszkająca na Półwsiu. Biedaczka była głuchoniema, oprócz tego miała bardzo osłabiony wzrok.

Przeciwko motorowemu wozu, Janowi Kopkowiczowi, toczy się śledztwo policyjno-sądowe. Sprawa została oddaną prokuratoryi państwa.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowane 25-letniego Eliasza Blumenkranza false Rosenzweiga, kelnera z Bochni, który w jednym z podrzędnych hoteli przy ul. Dietlowskiej ukradł Dawidowi Szafranowi 70 rubli i 120 koron.

Wczoraj przychwycono w kościele św. Stanisława na Skałce, przy rozbijaniu skarbonki, niejakiego Franciszka Palińskiego, pochodzącego z Wieliczki. Złodzieja spostrzegła babka kościelna i zaalarmowała służbę. Paliński wybiegł prędko z kościoła i dopiero na placu Wolnica udało się go przechodniom zatrzymać i oddać policyi. Paliński jest „specyalistą" w rozbijaniu skarbonek kościelnych, za co był już kilka razy karany.

Policya aresztowała 14-letniego Gustawa Fryca. Chłopak ten popełnił już kilkanaście włamań, oraz cały szereg drobnych kradzieży. W ostatnich dniach włamał się między innemi do mieszkania porucznika Kottiego przy ul. Wielopole 13 i skradł tam 100 koron gotówki, oraz kilka kosztownych przedmiotów, które sprzedał Michałowi Kozłowi, posługaczowi publicznemu. Kozła również aresztowano.

Z Sokoła podgórskiego. W uzupełnieniu notatki, donosi nam Koło dramatyczne Sokoła w Podgórzu, że w wieczorze styczniowym, który się odbędzie dnia 16 b. m (niedziela), słowo wstępne wygłosi prezes p. Wincenty Wodzinowski. W sztuce trzechaktowej wierszem p. t. „Pożoga", wyróżnionej na konkursie dramatycznym we Lwowie, pióra p. Aleksandra Szury, maluje autor postać dyktatora Romualda Traugutta, który w historyi powstania styczniowego odegrał wybitną rolę, a ujęty w końcu przez władze rosyjskie, skazany został, wraz z pięcioma głównymi koryfeuszami ruchu zbrojnego, na śmierć przez powieszenie, na stokach cytadeli. Ilustracyę muzyczną do „Pożogi" skomponował p. Stanisław Ekier. Próby są w pełnym toku, pod reżyseryą p. Sobolewskiego. Orkiestra i chór Sokoła wystąpią pod batutą p. Kapałki. Bliższe szczegóły w afiszach. Wieczór ten budzi żywe zainteresowanie.

Z kraju.

Wycieczka na Turbacz, zapowiedziana na niedzielę, została — jak nam donoszą z Nowego Targu — odwołana z powodu nagłej odwilży.

Z Krynicy. Z powodu omyłki druku w nazwisku, powtarzamy, że dr Antoni Biesiadzki, st. lekarz powiatowy, został zamianowany przez ministerstwo rolnictwa stałym zarządcą zakładu zdrojowego w Krynicy.

Zator, 5 marca. (Nietykalna Rada miejska. — Z gospodarki miejskiej).

Sprawy naszego miasteczka idą dziwnym torem, dzięki pewnym wpływowym osobistościom. Uwierzyć trudno, a jednak prawdą jest, że już minęło ośm lat od ostatnich wyborów do Rady miejskiej. Przez ten czas jedni radni umarli, drudzy przenieśli się lub zostali przeniesieni na inne siedziby, tak, że obecnie wszyscy zastępcy radnych weszli do Rady, a nawet zupełnie nieprawnie zajmują stanowiska asesorów w zwierzchności. Ale i zamianowanie zastępców radnymi nie dało kompletu, bo brak do którego pięciu, czy sześciu radnych brakuje. Nowych wyborów u nas nie można się doczekać, a względnie zmusić burmistrza, by je rozpisał. Gdyby przynajmniej ta nielegalna Rada miejska rządziła dobrze miastem — ale tak wcale nie jest. Oto przykład najnowszy: Z dniem 1 stycznia b. r. miała gmina puścić w dzierżawę opłatę od wprowadzonych do miasta trunków, t. zw. czopowe. Drogą oferty zgłosił się o dzierżawę tę poważny kupiec tutejszy i właściciel restauracyi p. Tabak i ofiarował o tysiąc koron więcej, niż płacił dotychczas jego poprzednik p. Haberfeld z Oświęcima. Początkowo udawał p. Haberfeld, że mu na czopowem wcale nie zależy, nie przypuszczając zapewne, by ktoś inny mógł się o nie starać. Sądził, że w ten sposób nietylko nie będzie za dzierżawę tyle płacił, ile dotychczas, lecz wytarguje jeszcze zniżkę. Rada gminna zatwierdziła na swoich dwóch posiedzeniach dzierżawę czopowego p. Tabaka. I oto, co się dzieje. P. Haberfeld, dowiedziawszy się o tem, przyjeżdża do Zatora i zgłasza przeciw tej uchwale rekurs na piśmie, motywując go zupełnie zresztą słusznie, że Rada gminna nie ma prawa uchwalać czopowego dla p. Tabaka, gdyż jest zdekompletowaną, a oprócz tego wszyscy radni wraz z burmistrzem już od dawna w Radzie nieprawnie zasiadają. Rekurs ten przedłożył burmistrz Radzie miejskiej, która jednak nad rekursem obradować nie chciała i poleciła burmistrzowi załatwienie sprawy „ex praesidio". I oto ku oburzeniu mieszkańców Zatora czopowe otrzymał nie p. Tabak, lecz p. Haberfeld.

Po tym fakcie mieszkańcy Zatora tą drogą odwołują się do pana namiestnika, ażeby kierownikowi starostwa w Oświęcimiu, względnie burmistrzowi miasta Zatora, polecił jak najprędzej rozpisać wybory do Rady miejskiej.

Dąbrowa, 5 marca. (Walne zgromadzenie Sokoła. — Kurs samarytański. — Drużyny sokole. — Z kolei).

Doroczne walne zgromadzenie członków tutejszego gniazda sokolego odbyło się w ubiegłą niedzielę. Sprawozdania sekretarza, skarbnika i naczelnika Sokoła wykazały rozwój gniazda tak w kierunku wewnętrznej organizacyi, jak i pracy narodowej. Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp.: Speidel, prezes Braun, Wojtanowicz, Trzepacz, Löwenstark, Marcinek i inni, poczem, po udzieleniu absolutoryum dotychczasowemu wydziałowi, przystąpiono do wyborów. — Przez aklamacyę obrano wśród oklasków prezesem dotychczasowego prezesa p. Rejenta Brauna, wiceprezesem inżyniera Szpaka. W skład wydziału weszli na przeciąg trzech lat pp.: Zawieruszyna, Zawierucha, Wojciech Musiał i dr Dehnel; na przeciąg lat dwóch pp.: Seweryn Wincenty i Albin Christ. Do komisyi szkontrującej powołano pp.: Kubrakiewicza, Jankowską i prof. Trybę.

Staraniem komendy stałej drużyny sokolej w Dąbrowie otwarty został kurs samarytański, prowadzony przez pp. dra Kurzyńca i dra Dehnela. — W niedzielę odbył się pierwszy wykład ogólny przy zapełnionej sali Rady miejskiej. Wczoraj wykładał znów dr Dehnel, a wykład swój ilustrował ćwiczeniami. „Samarytanin sokoli" wzbudza ogromne zainteresowanie, co wywnioskowaćby można ze stosunkowo bardzo znacznej frekwencyi uczestniczek i uczestniczek kursu. Przewodniczącą Koła „Samarytanina sokolego" jest p. Zawieruszyna.

Drużyna sokola w Dąbrowie postępuje z dniem każdym coraz bardziej w wykształceniu taktycznem i teoretycznem. Odbywają się często wycieczki, mające na celu rozpoznawanie odległości, badanie miejsca z mapy wojskowej, a ponadto inne ćwiczenia z terenoznawstwa. Większa wycieczka odbyła się do Szczucina, na najbliższą zaś niedzielę nastąpi wymarsz połączonych drużyn sokolich w kierunku do Tarnowa, do Żelazówki, gdzie spotkają się z drużyną tarnowską. Jedynie tylko w Szczucinie trudne o jakąkolwiek organizacyę drużyny skautowej. Oto charakterystyczny fakt. Gdy dla utworzenia takiej drużyny miało się odbyć zebranie, zdarto afisze, o tem donoszące, natychmiast po ich pojawieniu się na murach miasteczka, a to z polecenia tamtejszego burmistrza.

Z dniem 1 maja zmienioną zostanie nazwa stacyi Dąbrowa na „Dąbrowa koło Tarnowa" na szlaku kolejowym Tarnów-Szczucin

Wadowice, 5 marca. (Wystawa obrazów). — W niedzielę 2 bm. odbyło się w górnej sali Sokoła otwarcie wystawy obrazów, składającej się z 160 dzieł, urządzonej przez miejscowe Koło T. S. L., któremu przedewszystkiem należy się uznanie za trudy poniesione w urządzeniu tak licznego i dobranego zbioru.

Nie będę wiele wspominał o dziełach, które wraz z ich mistrzami już dawno uzyskały chwałę i rozgłos, jak prof. T. Axentowicza pastele „Anioł" i „Na otomanie", prof. J. Malczewskiego olejne „Chłopiec przed zagrodą wiejską", „Portret p. M.", „Głowa starca" prof. Mehoffera, „Las" olejny, „Wodogrzmoty" pastel, prof. L. Wyczółkowskiego, W. Kossaka „Najazd na Warszawę", „Ułan z dziewką", „Kozak" i w. i., Karpińskiego Alf. pastele, nęcące ku sobie widza, Filipkiewicza Stef. „Róże w lustrze" i „Zima". „Zima" to dzieło o wysokiej wartości artystycznej. Słońce przemocą przedziera się przez chłodne powietrze, ogarnia swą potęgą śnieg, aby go zniszczyć swemi ciepłemi promieniami. P. Józef R. Jankowski, od szeregu lat niewidywany na wystawach krakowskich, a wysyłający swe obrazy za granicę, nadełał olejne „Okno i „Róże". Obydwa te dzieła świadczą o wysokiej kulturze artystycznej autora. Zwłaszcza „Okno" tchnie silnym nastrojem poezyi przez subtelne oddanie dalszego planu obrazu. Obok dwóch pejzażów L. Stroynowskiego wyróżnia się W. Rzegociński swem, o wielkich rozmiarach, płótnem „Tatry". — Ogólne zainteresowanie wzbudził swemi pastelami p. Alfred Beer, z których szczególnie wymienić należy „Róże w oknie" i „Kwiaty polne". Tłumnie zatrzymuje się publiczność przed obrazem Józefa Krzesza „Z dymem pożarów". Na wielkie uznanie zasługują tegosamego artysty „Ślepiec", „Studyum" i „Zdejmowanie bucika". — Nie można także pominąć prac Szygell'a, z których najwięcej wyróżnia się pod względem kolorytu pejzaż zimowy „Potok". Na wystawie zakupiono szereg obrazów. Przykro tylko, że wystawa trwała bardzo krótko, gdyż zaledwie pięć dni.

Szpiegostwo księdza ruskiego. Jak doniesiono, przed kilku dniami, aresztowano w Zgórzu proboszcza ruskiego ks. Leona Minczakiewicza. Aresztowany rozwijał już od dawna szeroką agitacyę moskalofilską w całej okolicy Rawy ruskiej, pracując w powiecie i tak już moskalofilstwem zarażonem. Agitacyą tą zwrócił na siebie uwagę tak żandarmeryi, jak i starostwa, które mu wprawdzie nie dowierzało, wkroczyć jednak nie miało widocznej przyczyny. Sprytny Minczakiewicz potrafił zawsze wyjść cało, a agitacya uchodziła mu bezkarnie. Zwracały tylko nań uwagę częste wyjazdy tak do Lwowa, jak i do Przemyśla. Dnia 22 lutego wyjechał Minczakiewicz do Lwowa, stamtąd do Przemyśla, gdzie 26 lutego widziano go w towarzystwie wybitniejszych zwolenników cara i prawosławia, stąd zaś 27 lutego, po jednodniowym pobycie, wyjechał w stronę Sanoka. W tej jednak podróży powinęła mu się noga. Podróżni zauważyli oto, że pomimo „psiej pogody", paroch wystaje na platformie wagonu, co zaciekawiło zwłaszcza jakiegoś jadącego tym pociągiem kaprala obrony krajowej. Gdy na stacyi ks. Minczakiewicz chciał wysiąść, zagrodził mu poprostu drogę, żądając, by udał się z nim do urzędnika ruchu. Po aresztowaniu pokazało się, że ks. Minczakiewicz podczas podróży robił zdjęcia fotograficzne mostów i stacyi kolejowych. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądowych w Sanoku, śledztwo zaś niewątpliwie wykryje resztę planów jego wieloletniej działalności.

Zwycięstwo Polaków w Rychwałdzie. Donoszą nam z Rychwałdu: Dnia 5 b. m. odbywały się tu wybory do wydziału gminnego w trzeciem Kole wyborczem. Agitacya ze strony polskiej i czeskiej była nadzwyczajna. Wybory trwały od 5 marca g. 7 rano do 6 marca g. 8 rano. Interweniował osobiście starosta Bobowski. Rząd krajowy popierał Czechów. Mimo to Polacy zwyciężyli znaczną większością głosów. Zwycięstwo w drugiem i trzeciem Kole pewne. Gmina Rychwałd przed inwazyą czeską będzie uratowana.

Berno morawskie, 5 marca. Staraniem Ogniska polskiego w Bernie morawskiem odbył się 15 lutego obchód pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego. Uroczystość tę przemówieniem wstępnem rozpoczął prezes Ogniska polskiego inż. dr J. Czapliński, poczem nastąpiło wykonanie programu, na który złożyły się odczyt o powstaniu, deklamacye, przemówienia oraz część wokalno-muzykalna. W oddaniu hołdu poległym bohaterom narodowym wzięła udział kolonia w Bernie morawskim i polska młodzież akademicka. Spełniając myśl uszczenia podatku ogólno-narodowego, zebrano podczas obchodu na „Sokół Macierz" sumę 30 koron. Podniosłą tą uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów".

Ze świata.

Kradzież 10.000 rubli w Banku państwa. Z Warszawy donoszą: Niezwykle śmiała kradzież dokonaną została onegdaj w Banku państwa przy ul. Bielańskiej. Około godz. 2 po południu wypłacono p. Ryszardowi Sokołowskiemu sumę 40.000 rubli. Płatnik Banku kwotę tę wypłacał pakietami banknotów po 10.000 rubli, które p. Sokołowski chował po kieszeniach. W chwili, gdy płatnik wręczył mu ostatnie 10.000 rubli, p. Sokołowski zauważył, że zniknęły mu włożone poprzednio do kieszeni w palcie 10.000 rubli. W tej chwili wszczęto alarm. W sali, przylegającej do kasy, nie było już nikogo.

Okradziony zwrócił się do wydziału śledczego, gdzie przedstawiono mu album z podobiznami przestępców, między którymi nie poznał nikogo z obecnych w Banku podczas kradzieży.

Przesilenie teatralne w Łodzi. D[illegible]szą nam z Łodzi: W tutejszym teatrze pols[illegible] buchło przesilenie wskutek zatargu dyrekcy[illegible] Wszyscy aktorzy złożyli dyrekto[illegible]mu i Tow. teatralnemu oświadczenie, że [illegible] 16 b. m. gremialnie podają się do dymisyi. Po za tem sprawę zatargu swego z przedsiębiorcami aktorzy kierują na drogę sądową.

Polacy w Adryanopolu. Z Wiednia piszą nam: Ministerstwo spraw zewnętrznych otrzymało listę osób, poddanych austryacko-węgierskich, znajdujących się w Adryanopolu; jest ich ogółem 74 osób, w liście tej znajdujemy nazwiska pp. Strusińskich, zamieszkałych w Adryanopolu z trojgiem dzieci, oraz niejakiego Schwarza, jako pochodzących z Galicyi. Poddanych niemieckich jest w zamkniętym Adryanopolu 44, wśród nich pani Mańska, żona urzędnika kolei wschodniej, z córką, a pochodząca z Poznańskiego.

Walka o krzesło arcybiskupie. Z Wiednia piszą nam: Sześć tygodni minęło od śmierci wiedeńskiego arcybiskupa kardynała dr. Nagla — a kwestya następcy jego jeszcze nie jest rozstrzygniętą. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne popiera w staraniach o godność arcybiskupa Wiednia biskupa litomierzyckiego, dr. Grossa, który z sympatyami swemi dla tego stronnictwa się nie tai. Część kleru niemieckiego zarzuca temu kandydatowi, iż zbyt słabo akcentuje on swą przynależność do narodowości niemieckiej i że zbyt jest lubiany przez Czechów. Te sfery na fotel arcybiskupi forsują kandydaturę wiedeńskiego biskupa-sufragana ks. dr. Pflugera, który w życiu politycznem nie odgrywa żadnej roli.

Licytacya smutnych pamiątek. Z Wiednia piszą 2 marca: W grudniu zeszłego roku minęło 31 lat od dnia słynnego pożaru „Ringtheatru". Ubiegł więc 30-letni termin dla stwierdzenia prawnego zgonu tych, którzy przy strasznej owej katastrofie znaleźli śmierć w płomieniach, a których zwłok czy nie znaleziono, czy agnoskować nie zdołano. Minął również prawny termin dla przechowania znalezionych przy ofiarach lub zgliszczach przedmiotów wartościowych, których własności czy praw spadkowych nikt nie zgłosił, a które obecnie przypadną skarbowi państwa. Z zarządzenia magistratu zostaną one sprzedane na licytacyi w Dorotheum w dniu 12 b. m. Przedmiotów tych jest ogółem 67 sztuk, przeważnie są to klejnoty, zegarki, łańcuszki i t. p., kosztowności przeważnie o niewielkiej materyalnej wartości. Dziś mają one wartość albo pamiątek, albo materyału na... stopienie.

Ze statystyki bułgarskiej. Pisma czeskie przynoszą interesujące cyfry, odnoszące się do statystyki bułgarskiej. Ludność Bułgaryi wynosiła według spisu z 1910 roku 4,329.108 mieszkańców. W roku 1887 wynosił przyrost ludności 10 proc., w roku 1892 już 15 procent, a w roku 1903 — 23 procent. Koleje bułgarskie mają około 2 tysiące kilometrów, wartości 270 milionów franków. — W roku 1911 dały one 11 milion w czystego zysku, to jest 4 procent na czysto, co jest wysokim zyskiem, jak na państwowe koleje żelazne. Szkół ludowych jest w Bułgaryi 4.794, wydziałowych 334, średnich 27, zawodowych specyalnych 113. Budżet ministerstwa oświaty wynosi 23 miliony franków. Wartość bułgarskich ról, łąk, pastwisk i kopalń wynosi 3.060 milionów franków. Rolnictwo zajmuje 84 procent ludności bułgarskiej. — Samodzielnych gospodarzy rolnych było w Bułgaryi według spisu ludności z 1910 roku ogółem 450.000,

przemysłowców i rękodzielników 65.000. W roku 1897 było w kasach oszczędności wszystkich jeden milion wkładek, a w roku 1910 już 37 milionów, co świadczy o ogromnej oszczędności u Bułgarów.

Bagno policyjne w Nowym Jorku. Gdy w roku ubiegłym niejaki Rosenthal, właściciel domu gry w Nowym Jorku, został zamordowany w biały dzień na ulicy z poduszczenia porucznika policyi Bekera, który w ten sposób zemścił się na Rosenthalu za doniesienie o łapówkach, branych przez policyę, prokurator państwa, Whitman, postanowił gruntownie zbadać stosunki, panujące w policyi nowojorskiej. Najpierw otrzymał zasłużoną karę porucznik Beker, a następnie wykonawcy mordu. Zdawało się, że sprawiedliwość na tem poprzestanie, ale prokurator Whitman pracował dalej niestrudzenie nad odsłonięciem korupcyi w policyi nowojorskiej. Z początku mimo całej bystrości swojej nie mógł prokurator wpaść na ślad, dokąd dochodziły łapówki. Przekonał się tylko, że brali je sierżanci. Idąc po nitce do kłębka, stwierdził, że kapitanowie policyi są także przekupni, podobnie jak inspektorowie, a nawet urzędnicy, pracujący w biurze szefa policyi, nazwiskiem Waldo. Materyał dowodowy obciąża 12 kapitanów, tudzież 2 inspektorów, podejrzanym o przekupstwo jest pomocnik szefa policyi.

Na przekupnych urzędników policyi padł popłoch. W ślad za tem złożyli zeznania obciążające przedewszystkiem właściciele domów gry i domów publicznych. Kilku kapitanów złożyło także obciążające policyę zeznania, chcąc w ten sposób siebie ratować przed więzieniem. Okazało się w toku śledztwa, że także właściciele sklepów, tudzież hotelów, restauratorzy, nawet domokrążcy musieli opłacać haracz policyi, aby nie narażać się na szykany. Łapówki, a raczej stałe opłaty zbierali osobni „kolektorowie". Whitman stwierdził, że mniej więcej 2,400.000 dolarów wpływało rocznie do kieszeni przekupnych funkcyonaryuszów policyi. Czyni to sumkę wynoszącą w sam raz 12 milionów koron rocznie. Podział był następujący: „kolektorowie", zazwyczaj kapitanowie i tajni agenci, zabierali połowę, 300.000 dolarów otrzymywali inspektorowie, reszta szła do biura centralnego. Szef policyi Waldo jest czysty. Posiadając ogromny majątek, poświęcił się służbie policyjnej dla dobra miasta. Niestety dobre chęci najmniej wystarczają w policyi. W dodatku Waldo i burmistrz nowojorski Gaynor od początku usiłowali unicestwić śledztwo sądowe z powodów politycznych.

O pomoc dla nędzarzy. Stefania Koźmin, wdowa, obarczona czworgiem nieletnich dzieci, praczka z zawodu, nie może na razie pracować z powodu choroby oczów, co może stwierdzić świadectwem lekarza. Poprzednia 8-miesięczna choroba męża zmarłego, tudzież koszta pogrzebu wyczerpały wszelkie środki materyalne rodziny. Pomoc dana tej kobiecie pozwoli jej na wyleczenie się i znalezienie pracy w stosownej chwili. Polecamy ją miłosierdziu publicznemu. Stefania Koźmin mieszka w domu pod l. 187, przy ulicy Królowej Jadwigi na Zwierzyńcu. Datki przyjmuje także administracya „N. Reformy", ul. św. Anny l. 3.

Składki. Na szkoły kresowe złożył prof. Władysław Michalski 45 K 57 h., zebrane na zjeździe oświatowym w Wieliczce u b. m.

Na Macierz śląską złożyło Stow. „Ognisko" w Wiedniu 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ottona Kowalskiego.

Dla biednych złożył p. major Damaszka 8 K.

Z kalendarza. W piątek 7 marca: Tomasza z Akw.; w sobotę 8 marca: Jana Bożego i Beaty p.; w niedzielę 9 marca: Franciszki wd.

Wschód słońca dnia 7 marca o godzinie 6 minut 28; zachód o godzinie 5 min. 50; długość dnia godzin 11 m. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 6 marca: termometr doszedł od + 5·2 do + 18·0 Cels.; barometr podnosi się.

Dnia 7 marca o godzinie 7 rano stan barometru 747·5 mm., termometru + 2·1 Cels.; — wiatr zachodnio-północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa —4·0, najniższa — 10·7 Cels. — Ciśnienie powietrza 699. Kierunek wiatru zachodni. Prognoza: zachmurzenie trwa, chwilami opady.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Wieczór Trzech Króli".
W sobotę: „Taniec czynowników".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Taniec czynowników".
W poniedziałek: Przedstawienie operowe.
We wtorek: „Taniec czynowników".
We środę: Przedstawienie amatorskie („Renegat" i „Porwanie" akt I).
We czwartek: „Judasz z Kar'otu".
W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Lawina".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Lawina".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek o godz. 6—7 dr Sokolnicki: Dyplomacya; od godz. 7—8 W. Studnicki: Austro-Węgry.

W sobotę od godz. 6—7 prof. T. Grabowski: Historya myśli polityczno-społecznej; 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W piątek: dyr. Mus. Nar. prof. dr Feliks Kopera: „Sztuka w Polsce w jej najwybitniejszych objawach". (Romanizm, gotyk, renesans, barok, rokoko). Z wykładów z obrazami świetlnymi.

W sobotę V wykład prof. F. Kopery.

Z uniwersytetu ludowego.

W piątek o godz. 7 dr Bohdan Zahorski: Idee społeczne a psychologia ruchów mas.

W sobotę o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 1 do piątku 7 marca włącznie: dramat w 3 częściach: „Na granicy szczęścia", nader silnie wzruszająca komedya, podróż po Norwegii, dramat amerykański, najnowszy Przegląd Tygodniowy, humoreski.

W progr. na wieczór „Życie i krwawy", czyli „Syn kancerowa bankierem". W roli tytułowej P. Grossmann, artysta teatru wiedeńskiego. Niedziela od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½.

Dział ekonomiczny.

* **Z Tow. chowu drobiu, gołębi i królików.** Walne zebranie krakowskiej filii odbędzie się w dniu 9 marca o godzinie 5 po południu w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek gł. l. 29, II p. (obok pałacu pod Baranami) z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności zarządu od czasu powstania filii; 2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej; 3. Sprawozdanie z wystawy; 4. Sprawa założenia hodowli królików na razie; 5. Wybór wydziału; 6. Wybór komisyi kontrolującej; 7. Wnioski i interpelacye.

Podrożenie czekolady. Jak donoszą z Wiednia, centralny Związek fabrykantów czekolady i wyrobów cukrowych uchwalił podwyższyć cenę czekolady o 10 halerzy na kilogramie. W ten sposób konsumenci przed świętami wielkanocnemi otrzymali nowe wiązanie, ażeby nie zapomnieli, że przecież żyją w czasach drożyzny i przesilenia ekonomicznego. Fabrykanci nie są nic winni. Oni tylko chcą zawsze mieć co najmniej ten sam wielki dochód ze swoich fabryk, o ile możności zaś każdego roku większy, a ponieważ — jak twierdzą ci panowie — poprzedni zbiór kakao był słaby, skutkiem czego podrożało surowe kakao, więc fabrykanci cały ciężar stąd wynikły przerzucili na barki konsumentów.

* **Praktyczne kursa dla gajowych.** Galicyjskie Towarzystwo leśne zamierza urządzać rok rocznie subwencyonowane przez Wydział krajowy dwutygodniowe praktyczne kursa dla gajowych. Kurs tegoroczny odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia w dobrach ordynacyi łańcuckiej pod kierownictwem dyrektora lasów tej ordynacyi p. Stanisława Kowalskiego.

W kursie tegorocznym wziąć może udział 10 uczestników, którzy przez czas nauki przebywać muszą stale w miejscu wskazanem.

Koszta podróży do miejsca wskazanego, jako też koszta dwutygodniowego tamże pobytu, pokryć mają w zupełności kandydaci z własnych funduszów. Kandydatom, którzy o to będą prosili i będą zasługiwać na poparcie, może wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego przyznać pewien zasiłek na koszta odbycia tego kursu. Zgłoszenia wnosić należy do dnia 1 kwietnia pod adresem: Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego, Lwów, ulica św. Sixtusa 1.

Do własnoręcznie napisanego podania dołączyć należy świadectwo jednorocznej przynajmniej praktyki w lesie, świadectwo moralności i dokumenty wojskowe, jeżeli kandydat odbywał służbę wojskową i ewentualnie prośbę o zasiłek na koszta odbycia kursu. Dokładny termin i miejsce zgłoszenia podane zostaną kandydatom po wniesieniu podania.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Otello"; wieczór: „Tosca".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa"; wieczór: „Życie paryskie".
W poniedziałek: „Kobieta bez twarzy".
We wtorek: „Madame Butterfly".

Kronika lwowska.

Lwów, 7 marca.

Sztuka stosowana we Lwowie. Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych we Lwowie, budujące obecnie nowy gmach Hotelu Krakowskiego przy placu Bernardyńskim, oddało urządzenie wewnętrzne sal i apartamentów lwowskiemu Towarzystwu sztuki stosowanej „Zespół", część zaś powierzyło p. Uziemble, artyście-malarzowi z Krakowa. Wykonanie robót oddane będzie firmom lwowskim. Podnieść należy ten fakt wobec forytowania jeszcze u nas obcego przemysłu artystycznego.

Z wypadków we Lwowie. Dziesięcioletni chłopiec Turzański, syn murarza, strzelał na dziedzińcu realności ul. 127 z flobertu tak nieostrożnie, że wpakował kulę w czoło swej 5-letniej siostrzyczce. Dziecko padło nieprzytomne. Pogotowie ratunkowe nie zdołało przywrócić mu przytomności i w stanie nie budzącym wielkich nadziei odwiozło dziecko do szpitalika św. Zofii.

Śmierć wśród podejrzanych okoliczności. We Lwowie w domu pod l. 10 przy ul. Dekierta zaszedł wypadek śmierci wśród podejrzanych okoliczności. Mieszkała tam wdowa Halowa, praczka, z 32-letnią córką Maryą. W poniedziałek wieczór, jak zeznała Halowa, ułożyły się obie spać. We wtorek rano obudziła się pierwsza. Zdziwiła się, że córka jeszcze śpi i poczęła ją budzić, ale z przerażeniem spostrzegła, że córka jest zupełnie zimna i nie daje znaku życia. Przez dwadzieścia kilka godzin nie dała jednak znać o śmierci córki, dopiero we środę o g. 5 po poł. zawiadomiła pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, że młoda kobieta zmarła już dawniej, a nie zauważył żadnych gwałtownych objawów śmierci. W mieszkaniu czuć było czad, a ślady krwawienia z ust mogły wskazywać na zaczadzenie. Pogotowie ratunkowe skończyło swoją czynność i odjechało. Halowa jeszcze teraz nie zawiadomiła policyi o wypadku, pozostawiła w mieszkaniu i udała się na nocleg do znajomych. Wczoraj rano szef biura bezpieczeństwa wysłał komisarza, który zbadał wyżej podane okoliczności. Halowa na usprawiedliwienie swoje podaje tylko to, że dlatego nie mówiła o śmierci córki, gdyż nie chciała, aby sąsiedzi zbiegli się do izby, zwłaszcza, że córka była nieubrana. Twierdzi też, że we wtorek rano wstała bez żadnego bólu głowy, coby wskazywało na to, że córka jej, śpiąc w jednej izbie, nie mogła uledz zaczadzeniu. Halową aresztowano.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Polska w literaturze francuskiej.** W ostatnich czasach zjawiło się we Francyi kilka książek, traktujących o Polsce i o sprawach polskich. Tak Emil Faguet w dziele: „L'imitation littéraire" jeden z rozdziałów poświęcił piśmiennictwu polskiemu; zajął go najbardziej XVI wiek w poezyi polskiej; romantyzm do wrażliwości autora nie przemówił tak, jak epoka stanisławowska, tyle mająca pokrewieństwa z encyklopedyzmem francuskim. Księgarnia Perrina wystąpiła z dwoma przekładami: Wyspiańskiego „Protesilasa i Laodamii" i Eugeniusza Starczewskiego „Kwestyi polskiej", wydanej pod tytułem: „L'Europe et la Pologne". Pisarz francuski, F. Refel, wydał broszurę p. t.: „Que ce que cest la question Ruthene en Autriche?", w której daje obustronny obraz stosunków polsko ruskich i prostuje fałsze, rozsiewane przez Rusinów w prasie europejskich. Sympatyczny redaktor „La Démocratie", Marek Sangier, wydał w kilkunastu tysiącach sprawozdanie z wiecu przez się urządzonego pod hasłem: „Un peuple qui ne veut pas mourir". Poeta Romilly przetłumaczył przy wspólnym udziale W. Bugla „Maryę" Malczewskiego.

— **TSL. na 50 lecie powstania styczniowego** wydało w dalszym ciągu 2 książeczki popularne: „Społem i zgodą", kartka z powstania 1863—4, skreślona przez weterana-emigranta, niedawno zmarłego na obczyźnie ś. p. Jana Nepomucena Rayskiego, który w sposób niezmiernie zajmujący a prostemi, z serca płynącemi słowy opowiada o udziale swoim w walkach o niepodległość na południowo-wschodnim terenie Królestwa Polskiego, przyczem świetnie maluje obraz chłopa-powstańca Pawła Perady. „Społem i zgodą" poprzedzone jest doskonałym wstępem proj. A. Medyńskiego. Książeczkę zdobi nadto portret ś. p. Rayskiego. Rzecz ta, kosztująca tylko 50 hal., nadaje się do masowego rozdawania ludowi i młodzieży szkolnej.

„Zygmunt Sierakowski" przez prof. dr Miecz. Gawlika z Tłumacza, praca nagrodzona na konkursie TSL, zaleca się doskonałą charakterystyką tytułowej postaci, jednego z najsłynniejszych wodzów powstańczych, oraz niezwykle umiejętnym a zupełnie zrozumiałym wykładem wypadków, w których Sierakowski wybitną odgrywał rolę. Cena tej broszury wynosi tylko 24 hal. Obie nabywać można w Centralnej Składnicy TSL (Floryańska 15), oraz we wszystkich księgarniach stołecznych i prowincyonalnych.

— **Wydawnictwa Macierzy polskiej.** Jeden z ostatnich tomików swoich wydawnictw poświęciła „Macierz polska" pamiątkowej publikacyi, dotyczącej powstania w 1863 r. Są to „Krwawe dzieje" Michaliny Mossoczowej, ujmujące w zwięzłym zarysie historyę powstania styczniowego. Barwny i treściwy tok opowiadania i szczere a gorące uczucie patryotyczne cechują tę pracę, zasługującą na rozpowszechnienie, jako publikacya popularna dla szerokich mas przeznaczona. Książeczkę zdobią liczne portrety i ilustracye. Cena 40 hal.

Niemniej pożyteczną pracą, mającą na celu skierować myśl szerokich warstw do wielkiej przeszłości narodu, jest książeczka p. Wandy Gizbert-Studnickiej p. t. „Obrazki polskie". Jestto historya polska opowiedziana przystępnie w 15 rozdziałach, uzupełniona popularnemi czytankami, utrwalającemi ważniejsze zdarzenia w pamięci. Tekst „Obrazków" zdobi kilkanaście rycin i mapa Polski. Książka liczy 154 str. Cena 1 kor.

Położenie międzynarodowe.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 7 marca.)

Kiedy pokój?

Berlin. Dzienniki donoszą z Londynu, że Hakki pasza oświadczył, iż pokój mógłby być bardzo szybko zawartym, gdyby otrzymał pełnomocnictwo od rządu tureckiego co do spełnienia życzenia Anglii w kwestyi nawodnienia Mezopotamii.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj usposobienie słabe z powodu niekorzystnego osądzania sytuacyi zagranicznej, która znów się pogorszyła. Giełda jest zdenerwowaną z powodu braku wiadomości o porozumieniu austryacko-rosyjskiem i w sprawie demobilizacyi oraz z powodu pogorszenia się widoków pokoju na półwyspie Bałkańskim. Z Konstantynopola donoszą, iż Porta jest skłonną do zawarcia pokoju, jednakże warunki państw bałkańskich są tego rodzaju, że trudno spodziewać się rychłego porozumienia.

Serbia przeciw Bułgaryi.

Belgrad. Prasa serbska występuje w tonie coraz ostrzejszym przeciw Bułgaryi. „Mali Żurnal" żąda wprost odwołania wojsk serbskich z pod Adryanopola i wypowiedzenia traktatu bułgarsko-serbskiego. Gazeta „Piemont" oświadcza, że granicę między Bułgaryą a Serbią musi tworzyć rzeka Wardar. Również inne dzienniki serbskie zarzucają Bułgaryi politykę egoistyczną.

Kapitulacya Janiny.

Ateny. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Venizelos odczytał telegram następcy tronu, podający do wiadomości protokół kapitulacyi Janiny, podpisany przez komendanta Essada paszę. Sztab oficerów oraz wszyscy oficerowie i żołnierze garnizonu tureckiego, ogółem 33.000 ludzi dostało się do niewoli. Wszystkie forty, armaty i sztandary, słowem cały materyał wojenny oddano Grekom.

Wszyscy przewódcy opozycyi zabrali głos i wyrazili życzenia dla armii i następcy tronu, wezwali rząd do strzeżenia interesów Greków we wszystkich prowincyach.

Prezydent Izby wystosował telegram z gratulacyami i wyrazami podzięki za zwycięstwo imieniem Izby do następcy tronu. Po skończonem posiedzeniu udali się wszyscy ministrowie i deputowani, a także przywódcy opozycyi wśród entuzyastycznych owacyj tłumów na nabożeństwo dziękczynne do katedry. Wieczorem miasto było iluminowane.

Pogłoska o dymisyi gabinetu.

Konstantynopol. Oficyalnie zaprzeczają pogłosce o dymisyi gabinetu.

Spór o granicę.

Sofia. Podczas, gdy rząd turecki obstaje przy ustaleniu nowej granicy od Iniada do Enos i zatrzymaniu wysp Egejskich, położonych najbliżej Dardanelów, trwa Bułgarya przy żądaniu przeprowadzenia granicy od Rodosto do Midia.

Starcia na granicy rosyjsko-tureckiej.

Wiedeń. „Südslavische Correspondenz" donosi z Konstantynopola, że Rosya gromadzi wojska na granicy rosyjsko-tureckiej i że w ostatnich dniach przyszło tam do drobnych starć granicznych.

Przeciw Rumunii.

Sofia. Półurzędowa gazeta „Mir" występuje ostro przeciw Rumunii, nazywając politykę wymuszeniem.

Klofacz jedzie do Belgradu.

Praga. „Narodni Politika" donosi, że poseł Klofacz udaje się do Belgradu w misyi od czeskiego Towarzystwa eksportowego celem nawiązania stosunków z Serbią.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. — Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 300..00 —

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7. marca.

Namiestnik dr Bobrzyński.

Wiedeń. Namiestnik dr Bobrzyński jutro przyjęty będzie przez cesarza na osobnem posłuchaniu.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Izba posłów prowadzi dziś dalszą dyskusyę nad przedłożeniem o domokrąstwie.

Po dyskusyi odesłano przedłożenie o handlu okrężnym do komisyi przemysłowej, poczem przystąpiono do obrad nad wnioskiem posła Rienoesla w sprawie zamykania sklepów.

O bojkot Niemców.

Berlin. W parlamencie wniósł poseł narodowo-liberalny Bassermann interpelacyę w sprawie bojkotu zwróconego przeciw Niemcom w Bułgaryi, który doznaje poparcia ze strony kół rządowych.

Podatek na cele wojskowe.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi, iż przedłożenie o jednorazowem pobraniu podatku od majątków na cele wojskowe, nie będzie zawierało postanowienia, że książęta udzielni podlegają również temu podatkowi. Książęta tylko wyjątkowo tym razem wezmą dobrowolnie udział w przyczynieniu się do pokrycia wydatków wojskowych.

Rozczarowanie.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga: Manifest cara z okazyi jubileuszu Romanowów wywołał rozczarowanie i nie odpowiedział oczekiwaniom. Amnestya jest mniejszą, niż amnestya z okazyi urodzin następcy tronu. Amnestya obecna jest uwarunkowaną, a tylko za przestępstwa prasowe następuje zupełne ułaskawienie, ale także i tu wyjąwszy obrazę majestatu i oszczerstwa. — Wszystkim skazanym na śmierć zamieniono karę na dożywotnie więzienie. Polityczni przestępcy otrzymali tylko złagodzenie kary o jedną trzecią. Szpiegostwo i zdradę kraju wyłączono z amnestyi.

Wczoraj o godzinie 9 rano zebrał się tysięczny tłum przed więzieniem petersburskiem, czekając na wypuszczenie krewnych. Zawiedziono się jednak. Z więzienia wypuszczono zaledwie 300 osób, więcej było też rozczarowania, niż radości.

Burzliwe posiedzenie w Izbie francuskiej.

Paryż. Prasa potępia wczorajsze awantury w Izbie deputowanych, urządzone przez socyalistów przy wniesieniu ustawy wprowadzającej trzyletnią służbę wojskową. Zaledwie tylko minister wojny Etienne zabrał głos, zawołał pos. Vaillant: Zakładamy protest! Pos. Jaures wołał do ministra: To jest szaleństwo! Posłowie socyalistyczni zaczęli śpiewać znaną obecnie powszechnie w Paryżu piosenkę „Reakcya, reakcya! Precz z reakcyą!" Radykalni socyaliści oklaskiwali słowa ministra wojny. Pos. Colly (soc.) wołał do radykalnych socyalistów: Kanalie! Prezydent Deschanel prosił większość, aby nie zważała na tego rodzaju nie kwalifikujące się do Izby wyrazy. Gdy socyaliści nie przestawali, posłowie większości zaczęli wołać do nich: Idźcie precz, zdrajcy! Do berlińskiego sejmu Rzeszy, wy, Prusacy! Prezydent Izby Deschanel, nie życząc sobie, aby publiczność, zebrana na galeryach, przypatrywała się podobnym gorszącym scenom, kazał opróżnić galerye i dopuścił publiczność do przysłuchiwania się obradom dopiero, gdy w Izbie zapanował spokój.

Rząd zdecydowany jest na ewentualny apel do kraju, który da odpowiedź.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 7 marca.

Z Warszawy. (Jubileusz dynastyi panującej).

W zainscenizowanym wczoraj przez władze uroczystym obchodzie jubileuszu dynastyi, wziął udział sfery urzędnicze Warszawy, wojsko i nieliczna ludność iście rosyjska.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w soborze na placu Saskim, poczem odbyła się wielka parada wojskowa, w której uczestniczyły wojska załogi warszawskiej.

Oddzielne uroczyste obchody odbyły się w uniwersytecie i wyższych zakładach naukowych. Urzędy i instytucye publiczne były zamknięte. W fabrykach pracowano. Natomiast wszelkie roboty prowadzone przez magistrat warszawski w różnych punktach miasta zostały zawieszone, pracujący jednak przy robotach robotnicy otrzymali zwykłe wynagrodzenie.

Wszystkie cyrkuły otrzymały rozporządzenie prokuratora sądu okręgowego, polecające wstrzymanie wykonania wszystkich wyroków sądowych.

W Łodzi właściciele większych fabryk zamierzali zawiesić czynności na dzień wczorajszy, władze policyjne jednak nie uznały za odpowiednie, aby robotnicy zaprzestali pracy.

Stało się to ze względu na opozycyę fabrykantów, którzy nie chcieli ponosić kosztów wynagrodzenia robotników za dzień pracy, oraz z uwagi na możliwość demonstracyi, które mogłyby zakłócić nastrój obchodu.

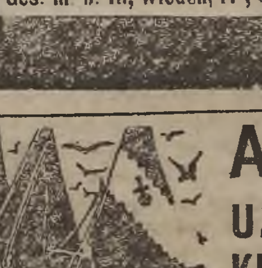
Z więzień i aresztów warszawskich uwolnione zostały osoby, które manifest ułaskawił. Między innymi uwolniony został publicysta, Leo Belmont, który odsiadywał karę twierdzy za przestępstwo prasowe.

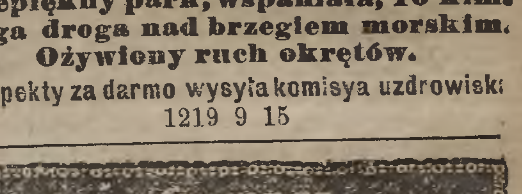
Z aresztu policyjnego wypuszczono na wolność ogółem 60 osób.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).







Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi ś. p. **Aleksandrowi Harasiewiczowi** składa podziękowanie **Rodzina.**

Sędziszów (Borek Mały),

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 7 marca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 93.2? 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 493·— 498·—

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 91·— 91·75. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·—. 4½-pro. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·— 84·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·25. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·— 98·— 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81·25 82·25. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-pro. Obligacye kolejowe 82·50 83·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 640·— 645·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-pro. wspólna renta pap. 87·75 88·25 4²/₁₀-pro. wspólna renta srebrna 87·75 88·25. 4-pro. renta koronowa austr. 85·25 85·75. 4-pro renta koronowa węgierska 84·— 84·50. 4-pro. renta austryacka w złocie 106·50 107·—. 4-pro. renta węgierska w złocie 103·75 104·25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·22. Renta majowa 84 90. Renta koronowa węgierska 84 20. Akcye austr. zakł. kred. 629 50. Akcye węg. zakł. kred. 822 —. Akcye Anglobanku 340 50; Akcye Unionbanku 699 —. Akcye Bankvereinu 517·50. Akcye Landerbanku 517 55. Akcye kolei państwowych 706 50. Lombardy 115 25. Akcye fabryki broni 950 50. Akcye tytoniowe 325·—. Alpiny 1048 50. Rima-Muranyi 719·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24 01. Losy tureckie 227·—. Ruble 254·50. Skoda 833·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 202·—. Tow. dyskontowe 189·75.

Usposobienie: leniwe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·51 do 11·52; pszenica na maj 11·71 do 11·72; pszenica na październik 12·18 do 12·19; żyto na kwiecień 9 73 do 9·74; żyto na październik 9 65 do 9 66; owies na kwiecień 9 78 do 9 79; owies na październik 8 64 do 8·65; kukurudza na maj 7 48 do 7·49; kukurudza na lipiec 7 72 do 7·73; rzepak na sierpień 17·05 do 17·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: lepsze; pięknie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Krawcowa

poszukuje posady prywatnej zaraz. — Adres: J. M. poste rest. Kraków. 2190 1 3

Apteki

do dzierżawy i sprzedaży w Galicyi wschodniej i zachodniej, magistrowie, asystenci, aspiranci farmacyi do umieszczenia. Zgłoszenia: **„Farmacya", Lwów,** Leona Sapiehy 71. 2199 1 3

„Farmacya"

biuro informacyjne w sprawach aptekarskich, Stanisława Troskolańskiego, Lwów, Leona Sapiehy 71, pośredniczy w sprzedaży, dzierżawieniu aptek; poleca magistrów, asystentów, aspirantów farmacyi. 2198 1 3

Zarząd lasów hr. Reya
w Ostrowach Baranowskich

p. Majdan Kolbuszowski, sprzeda 50 kg. nasienia sosny zwyczajnej, tegorocznego zbioru, o sile kiełkującej poręczonej 85—90%, 1 kg. po 10 K, loco Ostrowy Baranowskie. 2207 1 2

60.000 koron

w kwotach od 30—10 tysięcy do ulokowania na hipotekę w Krakowie, na 8%. Oferty nadsyłać okazicielowi kwitu inseratowego Nr 2202 poste restante **Kraków.** 2202

„Adela"

Zakład nowoczesnej fotografii, plac Szczepański l. 2, Kraków, poszukuje **kasyerki.** 2211 1 2

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1913, w domu starym, suchym, ze światłem południowem i wschodniem, wszystkie pokoje frontowe:
1) **5 pokoi,** kuchnia, łazienka, 2 przedpokoje, elektryka, z przyn., może być podzielona na **2 pokoje** kawalerskie, z osobnemi wchodami, oraz **3 pokoje,** kuchnia, łazienka, przedp., z przyn.
2) **2 pokoje,** kuchnia, łazienka, przedpokój, z przyn.
3) **2 pokoje,** kuchnia, przedp., z przyn.

Mieszkania do obejrzenia w domu **l. 27, ul. Siemiradzkiego, od 11 do 1 i od 3 do 6-tej.** 2208 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 191 36 0

Pomimo silnej reklamy rozmaitych środków do pielęgnowania włosów tak krajowych, jak i zagranicznych, a głównie niemieckich, okazał się w dotychczasowem używaniu

„SZUM"

jako jedyny, pewny i skuteczny środek zapobiegający wypadaniu, łupieży i odmładzającym włosy. Tani i dobry, każdy chwali, a używanie czem raz bardziej się zwiększa. 318 16 20

Pakiet 25 hal. Wszędzie do nabycia

Lokal frontowy

składający się ze sklepu i dowolnej ilości pokoi (od 15 lat handel delikatesów i restauracya), do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. Wiadomość u właśc. przy ul. Zielonej 7, I p. 2180 2 6

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.
296 40 0

Miód pszczelny

prawdziwy i naturalny, pod gwarancyą (lecznicza patoka), deserowy, najlepszej jakości, wysyła za zaliczką w 5 klg. blaszankach, już z opłatą poczty za 7 K 20 h **Kółko rolnicze, poczta Siemikowce koło Denysowa.** 1738 16 25

Zwierzyniecka l. 23

3 pokoje, kuchnia, nyża i przedpokój, od 1 kwietnia do wynajęcia. 2181 2 3

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"
Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy.
316 10 0

KRAJOWE PIWO LIMANOWSKIE

uznane za najlepsze

jest już wszędzie do nabycia.

Reprezentacya i skład główny: 2133 2 0

Kraków, ul. Mostowa l. 6. - - Tel. 1334.

Pomocnik handlowy

z działu korzennego przyjmie zaraz posadę. — Zgłoszenia: Barocco poste restante Podgórze. 2113 3 3

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej l. 4. 2205 1 6

Prosięta na pieczyste

po K 3 kilo, indyki tuczone po K 2·50 za kilo, loco Beremiany, sprzedaje przed świętami Zarząd gospodarstwa domowego. 2138 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.
235 37 0

Dla większego Zakładu przemysłowego na prowincyi poszukuje się:

Polsko-niemieckiego korespondenta,

oraz 2206 1 3

buchaltera-saldokontysty.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Posady do natychmiastowego objęcia. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Zakład przemysłowy 2206"** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Starsza kucharka wiedeńska

potrzebna od 1 kwietnia do oficerskiej kuchni dywizyi trenu Nr 1 w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26.

Reflektantki zechcą się zgłosić w niedzielę 9 marca między 2 a 3 po południu w kancelaryi adjutantury. 2161 2 2

Rzadka sposobność

stosowna dla letnika hotelisty, na Śląsku austr. w górach Beskidach, ½ godz. od gł. dworca kolei, jest gustowny pensyonat z restauracyą, obok willa drewniana w pięknym ogrodzie, przy lasie świerkowym, w dogodnem położeniu, pod dogodnemi warunkami do nabycia. Ktoby pragnął kapitał ulokować korzystnie i na stare lata znaleść przyjemne i spokojne miejsce wypoczynku, niechaj zażąda bliższego wyjaśnienia. Cena jest bajecznie niską, bo ten cały komplet razem z inwentarzem kosztuje tylko 58 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **2103.** 2103 3 3

Urządzenie

do sklepu korzennego, dobre, 2 automaty na kawę, sklepowe, aparat do piwa, kocioł na naftę, szafy, lustra z konsolami, pulpit dębowy do pisania, dubeltówka i inne różne meble używane, lecz dobre, ma do sprzedania sklep katolicki, Kraków, ul. Gołębia 10. 2106 3 5

Miód pszczelny

z własnej pasieki, prawdziwy, czysty, tak zwany patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, wysyłam pocztą za pobraniem w 5 kg. puszkach po zniżonej cenie, bo tylko 6 kor. 20 hal. Za prawdziwość i czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce** (Galicya). 1403 25 25

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków
Pańska 9. 132 18 0

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. beczułkach po 4·50 K wysyła **M. Tyciakowa, Borysław.** 1686 15 15

Jaja wylęgowe!

Kurnik zarodowy w Stanisławowie za rogatką, „Zosina Wola", sprzedaje jaja wylęgowe kur czystorasowych: Śnieżnobiałych **Plymutroków,** tuzin po 9 K. **Rhode Eilend,** 7 K. **Kochinchin** żółtych, sztuka 1 K bez porta, opakowanie po cenie kosztu. Karta na odpowiedź. 1824 3 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u
S. Zahna
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 1385 5 5



„Tamtam" 995 4 6

Najlepsza herbata Cejlońska
wszędzie do nabycia.
Juliusz Grosse, Kraków.



Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: „ARBOR"

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

221 **„ARGUS"** 45 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408



Lepsze i tańsze od wyrobów niemieckich

są: Leguminy pudingowe w różnych smakach, galaretki owocowe, cukier waniliowy i drożdże proszkowe I-szej Galic. Fabryki dyetetycznych wyrobów w Krakowie z marką jak obok. 2064 2 6

Do nabycia wszędzie w lepszych sklepach.

W. STACHOWICZ
KRAWIEC MĘSKI

Kraków - - - - - - Rynek l. 29.

Poleca swój skład zaopatrzony w wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych na każdą porę roku.

Zamówienia wykonywa po najprzystępniejszych cenach, według najnowszych żurnali. 1654 7 10

W. Stachowicz.

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Tkalnia M. Goneta

poczta loco, poleca tanio

!! własnego wyrobu płótna i weby !!

I-szej jakości. **Obrusy, ręczniki** i t. p. — Cenniki i próbki wysyła franco. 960 16 25

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Telefon Nr 731. **Ul. Friedrichów l. 5.** Telefon Nr 731.

I. Galicyjskie Przedsiębiorstwo dla wyrobu i wypożyczania film kinematograficznych

Ska z ogr. odpow.

Lwów - - - - - - - ulica Friedrichów l. 5

urządza kompletne teatry kinematograficzne, utrzymuje zawsze na składzie wszelkie artykuły i przybory niezbędne w każdym kinoteatrze, posiada obfitą wypożyczalnię film kinematograficznych, zaopatrzonych w polskie napisy. — Ceny niskie, kosztorysy i oferty odwrotnie, porada techniczna bezpłatna, ulgi w spłatach za instalacye.

Adres telegraficzny: **„Kinofilm" Lwów** 1964 3 5

ul. Friedrichów l. 5.

Odporność na pola. Zdrowie roślinie.

Dochód rolnikowi

wnosi **nawożenie 40% solą potasową**

40% sól potasowa **wzmacnia** oziminę, **podwyższa** ilość i jakość plonu zbóż jarych, roślin okopowych, jarzyn, owoców i t. p. 1528 5 12

Józef Karrach, Lwów
Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie

odbędzie się **dnia 30 marca b. r. o godzinie 11 rano** w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej l. 2, II p.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów w roku 1912;
4. Wybór delegatów ze strony pracodawców; 2218 1 3
5. Wybór Członków Sądu polubownego;
6. Wybór Członków Komisyi rewizyjnej;
7. Wnioski i interpelacye.

Zarząd Kasy chorych
dla współpracowników aptekarskich przy Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

Uczeń szkoły średniej

udziela lekcyj uczniom gimn. i szkoły realnej klas niższych. Zgłoszenia „A. 18" poste restante Kraków-Kleparz. 2119

Osoba

ukwalifikowana, inteligentna, poszukuje posady nauczycielki przy szkole gosp. dom., zarządu pensyonatem, domem zdrowia, domem wyższego urzędnika, zajmie się wychowaniem dzieci, opieką starszych osób. — Zgłoszenia: Łożniowska, Bochnia, ul. św. Leonarda l. 1235. 2196 1 3

Polska Spółka spożywcza
w Brzeszczach

przyjmie zaraz młodszego **pomocnika handlowego** z działu korzennego. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2200 1 2

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach. — Adres: Pielęgniarka, ul. Czarnowiejska l. 23, wejście frontowe, II piętrko. 117 1 0

Pomieszkanie

odpowiednie na biura, składające się z 4 pokoi i przedpokoju, z tego dwa duże, frontowe, widoczne, do wynajęcia od 1 kwietnie 1913. Plac Dominikański 4, II p. 2046 2 3

Kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów prawniczych, zbiorowo lub osobno. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Informacye na prowincyę. — Zgłoszenia od 3—5 po poł. przyjmuje w zastępstwie **Dr Łukasz Staśko, Kraków,** ulica Krupnicza 5. 2017 2 5

Sklep

obszerny, z wielką wystawą, i kuchenka z przedp. i klos., zaraz do wynajęcia. Łobzowska 6. 2082 6 6

Dzierżawy majątku

od 200 do 600 m., poszukuję zaraz lub od 1-go lipca b. r. — Zgłoszenia pod **D. W.** skrytka pocztowa Nr 14 **Tarnów.** 2023 3 4

Miód

kuracyjny i deserowy, w 5 klg. puszkach po 7 K 50 hal. wysyła za zaliczką opłatnie **ks. Wł. Mikitka,** proboszcz **w Kopyczyńcach,** p. Denysów. 898 23 0

Polska firma maszynowo-rolnicza w Wiedniu

posiadająca zastępstwa pierwszorzędnych fabryk, **poszukuje** samodzielnego pracownika fachowca, władającego biegle językiem niemieckim i mogącego przystąpić do Spółki z udziałem 5—10.000 koron. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i umowy. — Zgłoszenia pod **B. C.** do biura ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska. 2173 2 2

Asystent farmacyi

poszukuje od 1 kwietnia posady stałej lub zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Asystent".** 2183 2 3

L. cz. E. 934/12. 2203
11

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 5 stycznia 1913 r. L. cz. E. 934/12/11 sprzedane będą **dnia 17 marca 1913 r.** o godz. 10 przed południem, oraz w dalszych następnych dnia w drodze publicznej licytacyi w Krynicy-Zdroju: wina szampańskie, rozmaite inne trunki, jako to: likiery, rosolisy, wina, piwa, dalej rozmaite naczynia kuchenne i inne ruchomości.

Przedmioty te można oglądać w dniu licytacyi między godziną 9 a 10 przed południem w Krynicy-Zdroju w hotelu Wiktorya.

C. k. sąd powiatowy w Muszynie, Oddział II,
dnia 5 stycznia 1913.

L. 1754/913, 2092 3 3

Konkurs

Gmina miasta Oświęcimia dla przedsiębiorstwa zbudowania kolejki elektrycznej z dworca kolejowego, dla ruchu osobowego i przewozu towarów do miasta, przy zastrzeżeniu sobie udziału w tem przedsiębiorstwie, ogłasza niniejszem konkurs, zapraszając interesowanych do wnoszenia ofert na ręce burmistrza miasta.

Oświęcim, 22 stycznia 1913.

Burmistrz
Mayzel.

Młoda osoba

z dobrej rodziny, znająca się na gospodarstwie i krawieczyźnie, poszukuje posady zarządu domem lub do dzieci. Zgłoszenia pod **„Wanda"** poste rest. **Bochnia 23.** 2136 3 3

Wózek dla dziecka

do sprzedania. Ul. Bracka l. 5, parter. 2110 2 2

Krawcowa

poszukuje roboty w domach prywatnych. Szyje modnie i tanio. Wiadomość w piekarni Sport, Szewska 10. 2126 2 2



1154 8 12

Wiosna!

Najstosowniejsza pora do czyszczenia drzew owocowych, krzewów i podjęcia innych robót ogrodowych. Tego podejmuje się zawodowy ogrodnik. Zgłoszenia pod **„Ogrodnik",** Dębniki, Rynek 12. 1977 3 3

Masło naturalne

karpackie wysyła w 5 kg. paczkach za 13 kor. 60 hal. opłatnie Jan Barnaś, Szepes ófalu Węgry. 1982 7 20

Panna

pisząca b. biegle na maszynie Underwood, rutynowana, poszukuje pod skromnemi warunkami posady od 15 kwietnia lub 1 maja b. r. w kancelaryi adw. Adres: **R.** [illegible] poste rest. **Stanisławów 1.** 2093 3 3

Nawóz

mniej więcej z pod 40 koni do wydzierżawienia na dłuższy czas od dywizyi trenu Nr 1.

Wiadomość w kancelaryi adjutantury, ul. Zwierzyniecka 26. 2162 2 2

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy)
do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 944 15 20

OKAZYA!

Parcela bud., 287□, w Podgórzu, nadająca się pod fabrykę, o 2 frontach, przy ulicy Kalwaryjskiej, z powodu zmiany stosunków familijnych, tanio pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **F. K. 46** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2044

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 294 22 36

Pożyczki pieniężne

szybko, rzetelnie, tanio, dla każdego (także dla pań), z poręczycielami lub bez nich, ze spłatą po 4 kor. miesięcznie, tudzież pożyczki hipoteczne uskutecznia **Zygmunt Schillinger,** biuro bankowe i ekskontowe, Pressburg, Jiringerg. 36. (Marka na odpowiedź). 1517 10 10

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 37 9 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.